

Artykuł

## Powstanie i działalność wywiadu w Okręgu Śląskim OOB-ZWZ-AK.

Autor płk rez. dr Mieczysław Starczewski

Działalność wywiadowcza była jedną z pierwszych form walki wydanej okupantom przez organizujące się załóżki Polskiego Państwa Podziemnego, zwłaszcza jego strukturę wojskową. Podlegało ono powstałemu rządowi polskiemu na terytorium Francji. Tym samym państwo polskie pomimo utraty niepodległości nie przestało istnieć w myśl prawa międzynarodowego a wszelkie działania okupantów na jego terytorium były od początku bezprawne. Obaj agresorzy bez żadnej legalnej podstawy prawnej dokonali pogwałcenia prawa międzynarodowego poprzez inkorporację terytoriów polskich.

Natomiast społeczeństwo polskie, także na Śląsku, mimo utraty niepodległości i okupacji sowieckiej oraz niemieckiej nie zamierzało pozostać bierne i ją akceptować. Jeszcze w toku działań wojennych 1939 r. zaczęły powstawać pierwsze organizacje podziemne, koncentrujące swoją działalność na: samopomocy, akcji propagandowej, pracach organizacyjnych, różnorodnych akcjach sabotażowo-dywersyjnych a niektóre podjęły działalność wywiadowczą, np. na Śląsku m.in. Organizacja Orła Białego (OOB) pod dowództwem kpt. Ryszarda Targosza i Polska Organizacja Partyzancka (POP) dowodzona przez ppor. mgr. Józefa Korola.

Ruch oporu na Górnym Śląsku zapoczątkowany w sposób zorganizowany i żywiołowy rozwinął się wraz z upływem czasu na szerszą skalę, okrzepł organizacyjnie. Jego wspólnym mianownikiem było założenie, że klęska w kampanii wrześniowej nie przesądza rezultatów wojny, zaś walkę niepodległościową należy prowadzić metodami konspiracyjnymi. Powszechnie wierzono na omawianym obszarze w bliskie zakończenie wojny i odzyskanie niepodległości przez Polskę. Ten fakt podkreślają też hitlerowcy. W jednym z dokumentów Naczelnej Prokuratury Rzeszy przy Trybunale Ludowym z 20 listopada 1941 r. czytamy, że na Górnym Śląsku „...Kiedy we wrześniu 1939 r. rozbite zostało Wojsko Polskie przez Wehrmacht, a całe terytorium polskie zajęte, zapadło ostateczne i jednoznaczne rozstrzygnięcie, które - niezależnie od wydarzeń na pozostałych frontach wojny - uniemożliwiło w istocie ponowny wybuch walki na tym terenie. Polacy jednakże od pierwszej chwili nie uznawali tego rozstrzygnięcia za ostateczne. Przeciwnie, spodziewali się, że Niemcy przegrają wojnę z mocarstwami zachodnimi, a tym samym także ich własny los ulegnie zmianie z domniemaną korzyścią dla nich. Duża część ludności polskiej, jeśli nie uciekła wręcz za granicę i tam w tzw. legionie polskim postawiła się bezpośrednio do dyspozycji mocarstw nieprzyjacielskich w celu kontynuowania walki, uważała zakończenie wojskowych działań wojennych w Polsce tylko za przejście od otwartego do utajonego oporu i traktowała jako swoje zasadnicze zadanie wspieranie wojny mocarstw zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami, a poza tym podjęcie wszelkich własnych przygotowań, aby w momencie

oczekiwanego w niedalekiej przyszłości upadku Niemiec wskrzesić państwo polskie drogą powszechnego powstania zbrojnego..."<sup>1</sup>

To Śląsk jako pierwszy w skali kraju nie tylko przystąpił do przygotowania powstania powszechnego, lecz kurierzy ppor. mgr. rez. Józefa Korola „Starosty” zameldowali o tym fakcie przedstawicielom rządu polskiego na emigracji. „Starosta” z podległym sobie sztabem przygotowując podległe siły zbrojne do działań powstańczych zwracał uwagę na konieczność rozpoznania przeciwnika, czyli ustalenie: rozmieszczenia sił policyjno-wojskowych i ich uzbrojenia; liczebności członków w organizacjach paramilitarnych oraz ich uzbrojenia, poziomu wykształcenia tych sił, systemu łączności, możliwości uzyskania pomocy z zewnątrz itd. Od dokładnego rozpoznania przeciwnika zależne było powodzenie działań powstańczych a zwłaszcza ograniczenie strat własnych. Zadanie to spełniał wywiad, którego rola wzrastała w poczynaniach konspiracyjnych tworzącego się na omawianym terenie Polskiego Państwa Podziemnego. „Starosta” tworząc jego zręby doskonale zdawał sobie sprawę, że jako słabsze od przeciwnika, musi uderzać celnie nie tylko w jego struktury administracyjne i gospodarcze, ale głównie w aparat przemocy i sieć agenturalną. Celność ta uzależniona była od dobrego ich rozpoznania, wyszukania najsłabszych stron, niespodziewanego uderzenia i jednoczesnego zabezpieczenia się przed ich kontrakcją. Tym samym tworzone sobie warunków do pokonania wroga. Znaczącą rolę w zrealizowaniu tych celów miał odegrać wywiad. Dlatego „Starosta” tworzenie sieci wywiadowczej uznał za jeden z podstawowych celów podległej sobie organizacji. Działalność wywiadowcza miała charakter rozpoznania taktycznego, czyli głównie na potrzeby miejscowych sił konspiracyjnych.

Warto zwrócić uwagę na mało znany fakt ustalenia produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde przez Ślązaków z sieci wywiadu polskiego w Austrii. Dokumenty niemieckie nie pozostawiają tutaj żadnych wątpliwości (omówiłem obszernie z mgr. inż. Oswaldem Guziorem w książce).<sup>2</sup> Wywiad wniósł największy wkład Polski w zwycięstwo nad III Rzeszą, ale pozostaje nadal mało znany w kraju a zwłaszcza za granicą. Jego sukcesy zawłaszczył sobie wywiad brytyjski i to już w czasie II wojny światowej, który materiały wywiadowcze otrzymywane od rządu RP prezentował jako własne ustalenia. Jednoznacznie potwierdził ten fakt płk. Ivan D. Yeaton szef sekcji Europy Wschodniej G-2 amerykańskiego sztabu w rozmowie z por. Eugeniuszem Piotrowskim „Robertem” z polskiej Ekspozytury wywiadowczej „Estezet” z siedzibą w Nowym Jorku w X 1942 r. Amerykanin nie tylko zwrócił uwagę na przekazywanie przez brytyjską Tajną Służbę Wywiadowczą (Secret Intelligence Service, SIS) na ogół przestarzałych wiadomości, ale o podawaniu informacji pochodzących z polskiego Sztabu, ale pod swoją firmą. Anglicy przekazali wywiadowi amerykańskiemu polski meldunek

---

<sup>1</sup> Podpis nieczyt. Den ehamaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz (...). Berlin 20 XI 1941., k. 6 ( odbitka ksero dokum. w zb. autora).

<sup>2</sup> O. Guziur, M. Starczewski. Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie Armii Krajowej. Czeski Cieszyn. 1992, k. 66 i n.

wywiadowczy jako własny, zaś wywiad amerykański udostępnił go Polakom jako pochodzący z wiarygodnego źródła londyńskiego.<sup>3</sup>

Po wojnie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej a cofnęły jednocześnie uznanie Rządowi RP na obczyźnie ( 5 VII 1945 r.). Tym samym przywódcy komunistyczni nie byli zainteresowani w obronie sukcesów polskiego wywiadu, bo nie dotyczył komunistów, lecz AK, którą przedstawiali jako „zaplutego kartla reakcji”. Rozwiązanie AK zapobiegło masowym aresztowaniom jej członków a tym samym stratom trudnym do przewidzenia. Pomimo tego NKWD i rodzimy aparat bezpieczeństwa przystąpił do aresztowania członków Polskiego Państwa Podziemnego ( deportowano na Wschód ok. 50 000 żołnierzy AK, w tym ponad 300 ze Śląska). Tym samym członkowie wywiadu w kraju milczeli o swojej działalności, aby uniknąć aresztowania. Z kolei wielu członków polskiego wywiadu przebywających na Zachodzie kontynuowało działalność na rzecz wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego, a skierowanego też przeciw komunistom. Nie ukazywano więc sukcesów wywiadu polskiego nie tylko w kraju, ale też na Zachodzie, w tym złamania Enigmy czy rozpoznania Peenemünde. Te osiągnięcia zawłaszczyli sobie Brytyjczycy. Obecnie upowszechnia się sukcesy polskiego wywiadu, zwłaszcza w kraju, ale powoli też na Zachodzie. W latach wojny efekty działalności wywiadowczej w małym stopniu zostały wykorzystane przez okupowany kraj oraz Rząd RP na obczyźnie, w przeciwieństwie do Aliantów. Oznacza to, że aktywność wywiadu polskiego nastawiona była na zadanie wywiadowcze określane w głównej mierze przez Aliantów i prowadzona była w ścisłym z nimi porozumieniu. Wkład i to znaczący w te osiągnięcia wnieśli Ślązacy i Zagłębiacy, co ukazano w prezentowanym opracowaniu.

Płk. rez. dr Mieczysław Starczewski

## Powstanie i działalność wywiadu w Okręgu Śląskim OOB-ZWZ-AK .

Działalność wywiadowcza była jedną z pierwszych form walki wydanej okupantom przez organizujące się załóżki Polskiego Państwa Podziemnego, zwłaszcza jego strukturę wojskową. Kierownictwo wojskowe tego Państwa zwracało uwagę na konieczność uzyskiwania wiadomości o: planowanych przedsięwzięciach okupantów; rozmieszczeniu ich sił policyjno-wojskowych i ich uzbrojeniu; strukturze, obsadzie personalnej aparatu administracyjnego i represyjnego; planowanych przedsięwzięciach terrorystycznych, zwerbowanych agentach i osobach współpracujących z okupantem; produkcji przemysłowej itd., które umożliwiały celowe jego działanie, względnie przeciwdziałanie poczynaniom władz okupacyjnych. Rola wywiadu wzrastała w poczynaniach konspiracyjnych Polskiego Państwa Podziemnego, ponieważ jako słabsze od przeciwników, musiało uderzać celnie w ich

---

<sup>3</sup> J. S. Ciechanowski. Wywiad polski w Ameryce Północnej i Południowej w czasie II wojny światowej (w:) Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. Tadeuszowi Dubickiemu. Red. naukowa Robert Majzner. Częstochowa-Włocławek 2013, k. 105

struktury administracyjne, gospodarkę, sieć agenturalną i aparat przemocy. Celność ta uzależniona była od dobrego ich rozpoznania, wyszukania najsłabszych stron, niespodziewanego uderzenia i jednoczesnego zabezpieczenia się przed ich kontrakcją. Zrealizowanie tych celów możliwe było przy pomocy wywiadu. Dlatego też tworzenie sieci wywiadowczej uznano za jeden z podstawowych celów jego pracy. Także na tym obszarze strona niemiecka przed wojną dążyła do rozpracowania organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych a zwłaszcza organizacji paramilitarnych, zwłaszcza Związku Powstańców Śląskich a w okresie okupacji struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Celem działań niemieckich było więc spacyfikowanie i zgermanizowanie ziemi śląskiej, jako ważnego dla nich obszaru gospodarczego, zwłaszcza dla produkcji zbrojeniowej.

Sieć wywiadowcza tworzona przez organizacje konspiracyjne była na różnym poziomie. W początkowym okresie organizatorami jej byli najczęściej na szczeblu centralnym byli pracownicy Oddziału II, zaś w terenie osoby nie związane z pracą wywiadowczą, lecz wyznaczeni przez przełożonych do jej pełnienia. Tak było na Śląsku, gdzie tworzona służba wywiadowcza podporządkowana została lokalnym potrzebom organizacji i miała charakter wywiadu taktycznego. Jego cechą charakterystyczną było to, iż mieli uczestniczyć w nim niemal wszyscy członkowie, których zadaniem było strzec siebie i swoją grupę przed zagrożeniem oraz meldować o poczynaniach sił policyjno-wojskowych i administracyjnych wroga. W ten sposób łączono działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą, z tym iż zdobywano dopiero doświadczenie. Konsekwencją takiego rozwiązania było skoncentrowanie się na zbieraniu wiadomości wywiadowczych, a pominięcie przedsięwzięć kontrwywiadowczych jako mało efektywnych i nie docenianych przez przełożonych. Nie bez znaczenia był fakt, że kierownictwa centralne organizacji konspiracyjnych domagały się wiadomości wywiadowczych i nie zwracały uwagi na pracę kontrwywiadowczą. Tym samym ułatwiły przeciwnikowi rozpracowanie obsad personalnych i struktur organizacji konspiracyjnych najczęściej poprzez wprowadzenie agentów, a następnie ich rozbicie częściowe lub całkowite.

#### Zorganizowanie sieci wywiadowczej w Okręgu Śląskim OOB-ZWZ

W utworzonym Okręgu Śląskim OOB-SZP-ZWZ dowodzonym przez kpt. rez. Ryszarda Margosza „Brzozę”, a następnie przez ppor. rez. mgr Józefa Korolę „Starostę”, „Hajduckiego” nie wyodrębniono początkowo referatu wywiadowczego, polecając podległym dowódcom jego prowadzenie całym stanem osobowym. Wydaje się, że przyjęto tutaj rozwiązanie stosowane w sieci dywersji pozafrontowej, czyli zaangażowanie wszystkich jej członków w zbieranie informacji wywiadowczych. Nie może to dziwić, ponieważ obaj oficerowie należeli do ścisłego kierownictwa tej sieci na Śląsku. To oni zwracali uwagę w szkoleniu członków podległej sieci m.in. na prowadzenie wywiadu przez każdego z nich. Wynikało to z faktu, że poszczególne grupy były małe (najczęściej 3 -5 osób) i ze względów konspiracyjnych nie utrzymywały żadnych kontaktów pomiędzy sobą (nie wiedziały o swoim istnieniu). Stąd wyznaczone obiekty do ewentualnego zniszczenia dla poszczególnych grup musiały być pod stałą ich obserwacją. Dla celów szkoleniowych zakres zbierania wiadomości został rozszerzony nawet o wydarzenia społeczne, polityczne, gospodarcze itd. na wyznaczonym im terenie. Takie zasady ugruntowane zostały też u Margosza i Korolę na

szkoleniach prowadzonych przez centralne kierownictwo dywersji pozafrontowej.<sup>4</sup> Dlatego też dowódcy najmniejszej komórki (sekcji) zobowiązani zostali do sporządzania miesięcznych meldunków wywiadowczych dla bezpośrednich przełożonych, a ci z kolei dla swoich dowódców aż do komendy okręgu włącznie. Na każdym szczeblu dowodzenia dowódcy zobowiązani zostali do dokonywania oceny zebranych wiadomości, ich selekcji, a następnie przekazywania przełożonym według opracowanego schematu. Takie ustawienie pracy wywiadowczej zbytnio absorbowало dowódców różnych szczebli dowodzenia na tym terenie. Kierownictwo okręgowe na czele z Margoszem i Korolem rozpoczęło intensywne przygotowania do kolejnego powstania na Śląsku, o czym poinformowano rząd polski gen. dyw. Władysława Eugeniusza Sikorskiego już w listopadzie 1939 r.<sup>5</sup>

Jedną z pierwszych organizacji na Śląsku, o czym już wspomniano, która przystąpiła do tworzenia służby wywiadowczej, była Organizacja Orła Białego (OOB) przekształcona w Związek Orła Białego (ZOB). Służba wywiadowcza podporządkowana została lokalnym potrzebom organizacji i miała charakter wywiadu terenowego (taktycznego). Dodatkowym zadaniem było obserwowanie poczynań sił policyjno-wojskowych i administracyjnych, wykrywanie zamierzonych akcji okupanta itp. Zadania te zostały postawione przez kierownictwo centralne OOB na naradzie organizacyjnej w dniach 29-30 września 1939 r. w Krakowie, podczas której referat służby informacji, wywiadu i ochrony objął mjr dypl. dr Stanisław Wrona „Staszek”, w listopadzie 1939 r. zastąpiony został przez kpt. Jana Ferencę „Profesora” - byłego pracownika Biura Studiów Oddziału II Sztabu Głównego WP.

W utworzonym Okręgu Śląskim OOB, dowodzonym przez kpt. rez. Ryszarda Franciszka Margosza „Brzozę”, nie wyodrębniono referatu wywiadowczego, polecając podległym dowódcom jego prowadzenie wszystkim członkom organizacji. Brak dokumentów archiwalnych nie pozwala na ukazanie w pełni tej działalności, tym bardziej iż trwała bardzo krótko, bo do początków grudnia 1939 r., czyli przekazania przez „Brzozę” obowiązków dowódcy, z polecenia centralnego tej organizacji, ppor. rez. mgr. Józefowi Korolowi „Staroście”.<sup>6</sup>

Nieliczne dokumenty i wspomnienia pozwalają na stwierdzenie, że komendanci rejonów: katowickiego - kpt. rez. Z. Miłkowski „Powała”, bytomskiego - chor. Henryk Suślik „Grzmot”, rybnickiego - ppor. rez. mgr Władysław Kuboszek „Kuba”, opolskiego - por. rez. Paweł Wrzód „Wróderski”, cieszyńsko-zaolziańskiego - inż. Antoni Studencki „Złom”, kierowali jednocześnie działalnością wywiadowczą. Podlegali im z kolei dowódcy niższych szczebli, np. „Powale” m. in. Konrad Mańka z obwodu lublinieckiego. W Zebrzydowicach funkcje tę spełniał Władysław Kamiński, a w Niedobczycach - por. rez. inż. Jan Jackowski

---

<sup>4</sup> M. Starczewski, *Udział powstańców śląskich w dywersji pozafrontowej w latach 1921 -1939* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*. Bytom 1993, pod red. A. Brożka, s. 396 - 400; Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas (...). Berlin 20 XI 1941, s. 9 - 10 (odbitka ksero dokum. w zb. autora).

<sup>5</sup> M. Starczewski. *Trudna historia Śląska*. Dodatek do *Gazety Wyborczej*, nr 3, 9 XI 2009 r., k. 8: *Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. prof. dr hab. E. Zawacką, gen. bryg. dr Z. Waltera-Jankego, płk dr. J. Ślaboszewskiego, płk. A. Siemiginowskiego, płk. Cz. Gałęckiego, ppłk. M. Pierzchałę, mjr. E. Migule, kpt. dr J. Niekrasza, kpt. Cz. Nowickiego, kpt. A. Korczyńską, kpt. J. Delektę, por. mgr. Janusza Rajchmana*.

<sup>6</sup> M. Starczewski. *Okręg Śląski Organizacji Orła Białego-Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej* (w:) *Rocznik Muzeum w Gliwicach*, t. XVII. Gliwice 2002, k. 420; K. Pluta-Czachowski. *Organizacja Orła Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*. Warszawa 1987, k. 84 i n.; *Relacje ustne udzielone autorowi przez płk. dypl. K. Plutę-Czachowskiego, płk. mgr. L. Muzyczkę, mgr. M. Łyszczarza, B. Zabłocką-Babińską*

„Jacek”.

„Jacek” wspomina: „zainstalowałem się w Niedobczycach (obecnie dzielnica Rybnika). Już w listopadzie 1939 r. zorganizowałem tam trzy oddziały OOB: w Niedobczycach, Bierułowach i Obszarach. W grudniu 1939 r. była skompletowana i w pełnej gotowości bojowej wodzisławska inspekcja OOB. Posiadała wówczas pięć oddziałów, bo zorganizowałem jeszcze w Wodzisławiu i Rydułowach. Komendantami oddziałów byli: Emil Lubszczyk „Dąb”, Henryk Koziół „Cap”, mgr Brzezinka „Topór”, Józef Pyszny „Buk”, ppor. rez. Henryk Zientek „Pilot”, odpowiadający m. in. za pracę wywiadowczą. Sieć wywiadowcza w inspekcji była dobrze zorganizowana i w pełni spełniała swoje zadanie”.

„Kuba” i jego zastępca aspirant Paweł Cierpiotł „Karlik” tworzonej sieci wywiadowczej nadali już charakter kontrwywiadowczy. Kpt. Marian Jarzynka „Błysk” podkreśla, że w pełni doceniali oni rolę pracy kontrwywiadowczej, której wynikiem było uratowanie życia wielu członkom organizacji, m. in. poprzez paralizowanie posunięć gestapo, rozpracowywanie sieci jego konfidentów itp.<sup>7</sup>

W podokręgu zagłębiowskim kierownictwo OOB z por. rez. Piotrem Makowskim na czele skoncentrowało swoją uwagę na działalności wywiadowczej, a nie doceniało roli kontrwywiadu, co ułatwiło gestapo wprowadzenie konfidentów i przy ich pomocy rozbięcie organizacji (luty-marzec 1941). Podobnie jak w Okręgu Śląskim OOB i tutaj nie miano doświadczenia w tworzeniu sieci wywiadowczej oraz ludzi przygotowanych do pracy na tym odcinku. Główną uwagę zwracano na wzrost liczebny członków, tworząc już w początkowym okresie organizację masową, co było zasługą P. Makowskiego. Działalność Makowskiego szef gestapo katowickiego SS Sturmbannführer dr Rudolf Mildner oceniał następująco: „jego zdolnościom organizacyjnym i inicjatywie przypisać należy, że organizacja przybrała tak szerokie rozmiary”.<sup>8</sup>

Masowość organizacji ułatwiała z kolei prowadzenie działalności wywiadowczej, ponieważ jej członkowie zatrudnieni byli na różnych stanowiskach w zakładach pracy i administracji okupanta. Tym samym meldowali swoim bezpośrednim przełożonym o poczynaniach władz okupacyjnych, zachodzących zmianach w siłach policyjnych, wojskowych, przygotowywanych akcjach przeciwko ludności polskiej, produkcji w zakładach przemysłowych itp. Na podstawie tych informacji sporządzane były meldunki wywiadowcze przez dowódców „trójek” lub „piątek” dla bezpośrednich przełożonych. Kolejni dowódcy opracowywali zbiorowy meldunek, uzupełniając własnymi obserwacjami i przekazywali komendantom wyższego szczebla dowodzenia, np. Zenon Śmielewski - komendant kopalni „Paryż” dostarczał regularnie komendantowi Dąbrowy Górniczej Piotrowi Reroniowi - podkreślając Niemcy - „Sprawozdań o wydobywaniu węgla oraz o stosunkach wewnątrzzakładowych panujących w kopalni”. W ten sposób meldunki przekazywano aż do sztabu w Sosnowcu, gdzie sporządzano miesięczny raport dla szefa referatu służby informacyjnej, wywiadowczej i ochronnej w Krakowie. Działalność ta miała początkowo charakter bardziej informacyjny niż wywiadowczy, bo na jej treść składały się głównie dane o

---

<sup>7</sup> Relacja pisemna udzielona autorowi przez mjr. inż. J. Jackowskiego oraz ustna udzielona przez kpt. M. Jarzynkę.

<sup>8</sup> Podpis nieczyt. An die Staatspolizeistelle z.Hd. von SS-Sturmbannführer Dr Vonediger. 5 VIII 1941, WIH, mf. Gestapo Radom, nr 11, kl. bez nr.: Podpis nieczyt. Anklageschrift. Den Grubenangestellten Ignatz Fronckiewicz (...) Berlin 3 VIII 1942, AGKBZpNP, sygn. 395/291, k. 1-7; Dr Steimer. An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Anklageschrift. Den früheren polnischen Lehrer Mieczyslaus Sierszen. Kattowitz 22 VII 1941. AGKBZpNP, sygn. 395/722. k. 2.

produkcji przemysłowej i nastrojach panujących wśród ludności polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim. Nie może to dziwić, gdyż pracę wywiadowczą wykonywały osoby nie mające w tym zakresie żadnego przeszkolenia. Jednocześnie był to okres tworzenia się dopiero organizacji, podczas którego główną uwagę zwracano na wzrost szeregów. Dopiero z upływem czasu zdobywano doświadczenia, poznawano coraz lepiej członków i ich predyspozycje do pełnienia różnych funkcji. Po utworzeniu struktur organizacyjnych można było przystąpić do działań planowych, w tym do zorganizowania szkolenia o charakterze wywiadowczym.

Na uwagę zasługuje działalność kobiecej grupy wywiadowczej, konkurującej z mężczyznami. Organizatorką jej była Stanisława Binek „Staszka” i Jadwiga Radecka. Pozyskały one do współpracy kilka kobiet, które zbierały informacje wywiadowcze m.in. o: transportach niemieckich przejeżdżających przez zagłębie Dąbrowskie, zachowaniu się Niemców na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, produkcji zakładów przemysłowych itd. W pracy wywiadowczej wyróżniały się: 34-letnia Janina Radzymińska „Jola” ( działaczka harcerska, pracowniczka prokuratury przy sądzie powiatowym w Sosnowcu przed wojną a w czasie okupacji zatrudniona w wytwórni walizek i tornistrów Piechockiego w Sosnowcu), 33-letnia Józefa Meus „Wisia” ( absolwentka seminarium nauczycielskiego, nauczycielka, instruktorka PWK) i inne. W V 1940 r. przeszły do sieci wywiadowczej Podokręgu Zagłębiowskiego ZWZ.<sup>9</sup>

Zmiana jakościowa w pracy wywiadowczej nastąpiła w początkach 1940 r., czyli po podporządkowaniu się komendy zagłębiowskiej ZOB kierownictwu Obszaru Krakowskiego ZWZ. Na fakt ten zwróciło uwagę gestapo, informując swe władze, że ZOB polecono zorganizowanie „rozległej służby wywiadowczej, której raporty każdorazowo były przekazywane do Krakowa, a stamtąd dalej do wrogich ośrodków zagranicznych. Ta służba wywiadowcza, dla której czynne były wszystkie miejscowe komórki ZOB oraz specjalny oddział kolejowy, objęła nadzorowaniem środki transportowe i miała za zadanie śledzić wszystkie ważniejsze poczynania sił zbrojnych, administracji, policji, a w szczególności miała za pośrednictwem grup zakładowych dostarczać wiadomości bieżących o wydobywaniu węgla oraz o produkcji w zakładach hutniczych”. Dalej czytamy, iż członkowie ZOB zatrudnieni w administracji przekazywali informacje o obsadzie personalnej, sporządzali listy Niemców i Volksdeutschów, a dla służby bezpieczeństwa wykradali formularze celem wykonywania fałszywych dokumentów.

Z podobną oceną spotykamy się w innych dokumentach niemieckich, np. w akcie oskarżenia Stanisławy Panus, Stanisława Krawczyka, Alfonsa Sibiela i innych podkreśla się rolę centrali krakowskiej ZWZ w ukierunkowaniu pracy wywiadowczej ZOB na zbieranie informacji o produkcji przemysłowej, aparacie przemocy i administracyjnym, poczynaniach okupanta itp.<sup>10</sup>

Doskonalenie metod pracy wywiadowczej było zasługą kpt. rez. R. Margosza, który po przekazaniu dowodzenia w Okręgu Śląskim OOB-SZP objął obowiązki komendanta w

---

<sup>9</sup> Korespondencja autora z Binek-Ształakową, B. Zabłocką-Babinską.

<sup>10</sup> M. Starczewski, Organizacja Orla Białego w Zagłębiu Dąbrowskim, „Ekspres Sosnowiecki”, nr 11 i 12 z 1991 r.; M. Starczewski, Okręg Śląski Organizacji Orla Białego - Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. XVI, Gliwice 2002, s. 420 i n.; M. Starczewski, Organizacja Orla Białego (w:) „Tak i Nie”, 2 XI 1984 r., s. 4, 7; M. Starczewski, Polskie Państwo Podziemne na Śląsku w latach 1939-1945, [w:] Górny Śląsk i Górnoszlązacy w II wojnie światowej, red. W. Wrzesiński, Bytom 1997, s. 13 i n.; Podpis nieczyt. Übersetzung der bei Margosz vorgefundenen-bez daty ( prawdop. VI 1940 r.). Wojskowe Biuro Badań Historycznych (WBBH), mf. Gestapo Radom, rolka nr 4, kl. bez nr.

Podokręgu Zagłębiowskim ZOB. Wówczas to przeniósł się z Katowic z ulicy Mariackiej do Sosnowca i zamieszkał przy ulicy Mazurskiej 4, przystępując energicznie do rozbudowy organizacji. Działalność Margosza Niemcy ocenili jednoznacznie: „pod jego kierownictwem organizacja rozrosła się dzięki jego talentowi organizacyjnemu”.

Wzrost szeregów organizacyjnych i wielokierunkowa działalność jego członków powodowała, że efekty pracy były niewspółmierne do możliwości. W tej sytuacji „Brzoza” powołał grupy: sabotażową, przemysłową, techniczną i gospodarczą, wojskową, propagandową, mające specjalizować się w określonej działalności, w tym prowadzić wywiad, za który odpowiadali ich dowódcy poszczególnych szczebli. Na przykład zadaniem grupy technicznej i gospodarczej było m. in. „pozyskanie zaufania wśród personelu kierowniczego zakładu oraz zdobywanie wykazów imiennych Niemców z Rzeszy oraz należących do grupy narodowościowej. Grupa uzyskiwała bardzo cenne dane o wskaźnikach produkcji, zaopatrzeniu zakładu w surowce, sprawdzała, czy w danym zakładzie produkowana jest broń. Wszystkie te materiały kierowane były do Centrali i tu w odpowiedni sposób wykorzystywane”.<sup>11</sup>

Sieć wywiadowcza była dublowana, bo dowódcy grup przesyłali meldunki do szefów w podokręgu odpowiedzialnych za ich działalność, a ponadto komendanci ZOB różnych szczebli składali meldunki pisemne bezpośrednio przełożonym, np. Marian Gawęda - komendant Huty Bankowej - sporządził „obszerny, pisemny raport o wytopie stali przez ten zakład oraz o produkcji przynależnych do tego zakładu walcowni blachy wraz z wykazem obejmującym ilość robotników i pracowników umysłowych. Raport ten wręczył w dniu 1 maja 1940 r. współoskarżonemu Reroniowi”. Podobne meldunki otrzymywał Reroń – komendant wówczas Dąbrowy Górniczej - od innych komendantów zakładów, na podstawie których sporządzał miesięczne meldunki wywiadowcze. Meldunki te - co podkreślają Niemcy - pisane były na wąskich skrawkach papieru i umieszczane w tubkach papierowych, które odbierali kurierzy: Anna Antonina Kudera, Halina Zygmunt, Aniela Torbus, Stanisław Praski, przekazując Władysławowi Baromskiemu albo „Brzozie”, a ci kierownictwu krakowskiemu.<sup>12</sup>

Meldunki do Krakowa początkowo dostarczano poprzez placówki łącznikowe w Dąbrowie Górniczej, Maczkach, Chrzanowie i Krakowie, czyli systemem sztafetowym. Z tej formy łączności zrezygnowano w grudniu 1939 r., a w jej miejsce utworzono w następnym miesiącu odcinek dywersyjno-przerzutowy „Szczakowa”, który przeprowadzał członków kierownictwa i kurierów przez granice pomiędzy Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem (GG). Organizatorem odcinka był por. Stefan Philipp „Poraj”, dowódcą zaś został por. Władysław Soiński „Jodła”.

Ważne miejsce w pracy wywiadowczej zajmowała grupa sabotażowa, a zwłaszcza pododdział kolejowy kierowany przez Mariana Osińskiego „Czarnego”, a po jego aresztowaniu (maj 1940 r.) - Bronisława Opilkę „Stefka”. Z polecenia Władysława Baromskiego „Sosnowskiego”, „Władka” powołano placówki dywersyjno-sabotażowe na dworcach kolejowych, których komendanci zobowiązani zostali też do zbierania informacji o charakterze wywiadowczym. Komendantami ich byli m. in.: Jan Lanczynski „Dołęga” w Olkuszu, Aleksander Biliński „Wilczur” w Sławkowie, por. rez. W. Soiński „Jodła” w

<sup>11</sup> Dokument bez tytułu dot. przesłuchania R. Margosza. AGKBZpNP, sygn. 395/318, k. 16 i n.

<sup>12</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den Hüttenwärter Piotr Reron (...). Berlin 27 IX 1942 r., k. 12 ( odbitka ksero dokum. w zb. autora ).



Szczakowej, Jan Piotr Mizerkiewicz „Jesion” w Ząbkowicach Będzińskich. Stanisław Makarski w Sosnowcu, Stefan Piotrowicz „Bogumił” w Dąbrowie Górniczej, Antoni Pietras „Kalina” w Łazach. Łącznikiem pomiędzy nimi i „Czarnym” był Jerzy Dajlidzienko „Maciek”, który przewoził rozkazy i odbierał meldunki o częstotliwości przejazdów pociągów przez stacje, rodzajach pociągów i przewożonych w nich ładunkach, dokonywanych naprawach taboru kolejowego itp. W czerwcu 1940 r. „Sosnowski” polecił „Maćkowi” przekazać komendantom placówek kolejowych rozkaz o zebraniu danych o przynależności narodowej pracowników zatrudnionych na kolei. Jeszcze w tym samym miesiącu otrzymał on imienne wykazy pracowników niemieckich zatrudnionych na poszczególnych stacjach i w administracji kolejowej.

Komendanci opracowywali meldunki i przekazywali dla „Maćka”, ten dla „Czarnego”, następnie „Stefka”, a od sierpnia 1940 r. dla Aleksandra Paszkowskiego „Olka”. Na ich podstawie opracowywali oni meldunek zbiorczy, w czym pomagała Walentyna Skalska „Pestka”. Meldunki te dostarczali dla inż. Henryka Buzuna w Krakowie przy ulicy Jana 5/8 lub przekazywali „Brzozie” albo inż. Józefowi Jasińskiemu „Porywowi”. Kierownictwo krakowskie i zagłębiowskie rozkaz przekazywało podległym komendantom w formie ustnej, a w sytuacjach szczególnych na piśmie przy użyciu atramentu sympatycznego.<sup>13</sup>

Szef gestapo w Katowicach dr R. Mildner pisał o tej działalności następująco „Oddział kolejowy miał na każdym dworcu, na odcinku Sosnowiec - Olkusz, punkty oparcia, w skład których wchodził robotnicy kolejowi, urzędnicy i zawiadowcy stacji. Organizacja była więc doskonale poinformowana o ruchach pociągów i środkach zabezpieczających.” W dalszej części dokumentu podkreśla się operatywność Opilki w zbieraniu wiadomości wywiadowczych. Stąd nieprzypadkowe stwierdzenie: „Jego doskonale informowały o wszystkim placówki zakładowe i biurowe oraz osoby z personelu kierowania ruchem”. Materiałem obciążającym B. Opilkę (po jego aresztowaniu 5 kwietnia 1941 r.) było znalezienie przy aresztowanym 26 maja 1940 r. w Krakowie kpt. rez. R. Margoszu pięciu meldunków wywiadowczych o transportach kolejowych przejeżdżających przez Zagłębie Dąbrowskie, pod którymi podpisał się pseudonimem.<sup>14</sup>

Przy kpt. R. Margoszu gestapo znalazło ponadto: „większą ilość meldunków zawierających informacje o ruchu na drogach, ćwiczeniach ulicznych wojska, jednostkach wojskowych w Dąbrowie Górniczej”. Kolejne materiały wywiadowcze zabezpieczyło gestapo

<sup>13</sup> Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen Bartosch una andere. AGKBZpNP, sygn. 395/291, k. 126-128.; Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen den Laboranten Mieczysław Hajek. Beuthen O/S 1 V 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/342, k. 6-8; Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen den Techniker Stanislaus Janczur. Beuthen O/S 7 X 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/373, k. 7-8.; Dr Steimer. An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Kattowitz 22 VII 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/194, k. 1-4.

<sup>14</sup> Kpt. rez. R. Margosz, zgodnie z ustaleniem, przyjechał 24 maja 1940 r. do Krakowa, celem przekazania meldunków wywiadowczych dla łącznika szefa wywiadu Obszaru Krakowskiego ZWZ. O godz. 10.00 oczekiwał na Plantach: w umówionym miejscu na jego przybycie, lecz nie doczekał się łącznika. Sytuacja powtórzyła się o godz. 17.00. Poszedł więc do swojej szwagierki Wandy Roman mieszkającej w Krakowie przy ul. Siemieradzkiego. Następnego dnia o godz. 10.00 i 17.00 oczekiwał znowu bezskutecznie na przybycie łącznika. 26 maja 1940 r. „Brzoza”. znowu oczekuje w umówionym miejscu na łącznika, lecz bez efektów. Prawdopodobnie zwróciło to uwagę Niemców, bo zostaje zatrzymany przez gestapo, które znajduje przy nim meldunki wywiadowcze i dowód osobisty, na nazwisko Marecki, Ten lekceważący stosunek kierownictwa wywiadu obszarowego a zwłaszcza łącznika zakończył się tragicznie dla tego ofiarnego oficera. Mimo kilkumiesięcznych bestialskich tortur nie załamuje się w śledztwie..

Dokument bez tytułu dot. przesłuchania R. Margosza. Mysłowicz 25 VII 1941. AGKBZpNP, sygn. 395/318, k. 16 – 18; Dokum. niem. zdekompletowany ( od 10. kartki ) dot. kierownictwa zagłębiowskiego ZOB ( 8 J-320/41 ), .k. 11 ( odpis w zb. autora-udostępnił mgr: M. Łyszczarz:).

podczas aresztowań członków ZOB, które zawierały m. in.: wykazy zatrudnionych urzędników niemieckich w administracji, dane o produkcji stali i wydobywaniu węgla, liczebności sił policyjnych i wojskowych wraz z ich uzbrojeniem i rozmieszczeniem itp. Wiadomości tego typu przekazywali „Brzoza”, W. Barowski, inż. Zenon Znowski, chemik dr Konrad Lemańczyk oraz kurierzy - jak pisało gestapo - „wrogom w Krakowie z ZWZ”.<sup>15</sup>

Zwiększone ilości dostarczonego materiału wywiadowczego przez komórki terenowe dla kierownictwa zagłębiowskiego ZOB spowodowały konieczność opracowywania meldunków dwutygodniowych. Nie bez znaczenia był tutaj fakt, że uzyskiwane informacje w ciągu miesiąca w wielu przypadkach ulegały dezaktualizacji. Stąd dla szefa wywiadu Obszaru Krakowskiego ZWZ kpt. Jana Perenca „Profesora” i jego zastępcy mjr. Jana Kantego Lasoty meldunki dostarczano 9 i 24 każdego miesiąca. Od nich członkowie kierownictwa zagłębiowskiego lub kurierzy odbierali m. in. rozkazy, środki finansowe i wytyczne do działalności wywiadowczej.

Aresztowania w lutym i marcu 1941 r. spowodowały rozbitcie ZOB w Zagłębiu Dąbrowskim, który „Brzoza” podporządkował kierownictwu krakowskiego SZP-ZWZ w grudniu 1940 r. Cechą charakterystyczną organizacji było to, iż nie wyodrębniono w niej pionu wywiadowczego, a za wywiad odpowiadały komendy wszystkich szczebli, a zwłaszcza dowódcy. To oni przekazywali wytyczne do pracy wywiadowczej podległym komórkom, przeszkalali je oraz odbierali meldunki. Po otrzymaniu meldunków przystępowali do studiowania ich treści i dokonywali oceny wartości materiału pod względem wiarygodności i przydatności. W podobny sposób postępowali dowódcy wyższych szczebli, opracowujący zbiorczy meldunek który przekazywali przełożonym. W zbieraniu informacji wywiadowczych zaangażowany był niemal ogół członków OOB-ZOB. Tym samym obserwacji poddano wszystkie dziedziny życia okupacyjnego, choć główną uwagę koncentrowano na wywiadzie wojskowym i gospodarczym. Takie ustawienie działalności wywiadowczej pozwalało na bieżąco orientować się nie tylko w poczynaniach okupanta, jego siłach policyjno-wojskowych, ale i w nastrojach społeczeństwa polskiego. Słabością tak zorganizowanej służby wywiadowczej było zaangażowanie zbyt dużej liczby członków, co nie sprzyjało przestrzeganiu zasad konspiracyjnych, tym bardziej iż organizacja miała charakter masowy. Liczny napływ członków do organizacji wykorzystało gestapo do wprowadzenia w jej szeregi swoich agentów, którzy ją rozpracowali i umożliwili rozbitcie. Zbieraniem wiadomości zajmowali się również członkowie nie przygotowani odpowiednio do takiej pracy. Stąd wiele przekazanych informacji dotyczyło w początkowym okresie spraw lokalnych, nieprzydatnych dla wywiadu. Z czasem doskonalono jednak system zbierania i przekazywania informacji wywiadowczych, zwłaszcza o charakterze gospodarczym. Materiały zawierały najczęściej dane o wydobywaniu surowców, rodzajach i wielkości produkcji, szczególnie zbrojeniowej, kooperacji, przewozach kolejowych itp. Niejednokrotnie dołączano często do nich wykradzioną z zakładów przemysłowych dokumentację techniczną, instrukcje itp.

---

<sup>15</sup> Dr Mildner. Polnische Geheimorganisation „Weisser Adler“ Sosnowitz. Kattowitz 29 VIII 1941 (odbitka ksero dokum. w zb. autora); Podpis nieczyt. Dokument niemiecki bez tytułu dot. przesłuchania kpt. R. Margosza przez gestapo. AGKBZpNP, sygn. 395/318, k. 9 i n.; M. Starczewski. Początki konspiracji na Śląsku – Organizacja Orła Białego (w:) Kronika Katowic, t. V. Katowice 1995, k. 87-104.

## Sieć wywiadowcza w Okręgu Śląskim ZWZ

Doświadczenia wypracowane przez OOB-ZOB w zakresie pracy wywiadowczej przejęte zostały przez Siły Zbrojne Polski (SZP) - Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) a następnie AK. Na Śląsku organizatorem SZP-ZWZ był ppor. rez. mgr Józef Korol „Starosta”, a bazę stanowiła utworzona przez niego organizacja Polski Ruch Wolnościowy, która przyjęła wkrótce nazwę Polska Organizacja Partyzancka (POP). Przy jej organizowaniu oparł się na członkach podlegającej jemu dywersji pozafrontowej z okresu międzywojennego. Cześć jej członków przed 1939 r. przeszła specjalistyczne przeszkolenie wywiadowcze, np. ppor. rez. Kornas w czerwcu 1939 r. w okolicach Warszawy, a Marian Jarzynka w dniach 11-28 lutego 1939 r. w Brennej-Bukowej i Oświęcimiu. „Starosta” zwerbował ich do POP, polecając prowadzenie działalności wywiadowczej na potrzeby organizacji pod jego osobistym kierownictwem. W początkowym okresie uwagę koncentrowano na zbieraniu wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w regionie, nastrojach ludności polskiej, tworzącej się konspiracji antyhitlerowskiej i polityce okupanta. „Starosta” otrzymane informacje wykorzystał do opracowania meldunku o sytuacji na Śląsku, który w listopadzie 1939 r. przesłał rządowi polskiemu we Francji za pośrednictwem studentów Henryka Ficka i Tadeusza Tomosza. W akcie oskarżenia ppor. rez. K. Kornasa i innych czytamy: „...Fick i Tomasz dotarli faktycznie do Francji, gdzie odbyli rozmowy z członkami polskiego rządu emigracyjnego. Otrzymali od nich pisemne instrukcje w sprawie kontynuacji walki przeciw Niemcom...”.<sup>16</sup>

W początkach grudnia 1939 r. „Starosta” podporządkował się kierownictwu krakowskiego SZP, które w styczniu 1940 r. przekształcone zostało w Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). W tym czasie sztab Okręgu Śląskiego SZP-ZWZ zwracał główną uwagę na rozbudowę i podporządkowanie sobie organizacji lokalnych, a działalność wywiadowczą traktował jako drugorzędny odcinek pracy. M. Jarzynka „Błysk” o akcji scaleniowej pisze następująco: „Praktycznie miało to swoje dodatnie strony ze względów czysto wojskowych - natomiast miało to też i ujemne skutki, gdyż pomagało to gestapowcom (różnym służbom agentur hitlerowskich) do infiltracji i penetracji jednej wielkiej organizacji, co szczególnie ujawniło w okresach tzw. wpadek. Pozwalało to Niemcom na rozbijanie całych trzonów organizacji, i to jednocześnie na wszystkich terenach”. „Błysk” uważa, i należy zgodzić się z tym, że przyczyną było niedocenianie w tym czasie roli wywiadu, a zwłaszcza kontrwywiadu przez sztab okręgowy. Podkreśla on, iż kontrwywiad „nie mógł jakoś dziwnie znaleźć miejsca (będąc zawsze jakoś dziwnie sparaliżowany) na tym terenie. Często w rozmowach z Karolem Kornasem dostrzegałem jego wielką troskę, że w tym kierunku powinniśmy się skoncentrować, ażeby paraliżować coraz to większą penetrację naszych środowisk przez różnego rodzaju konfidentów i współpracowników hitlerowskich służb wywiadu”.<sup>17</sup>

Ppor. rez. Karol Kornas „Wierch” do maja 1940 r. z rozkazu „Starosty” kierował placówką piotrowicką. Do tego czasu okręg nie powołał oddziału wywiadowczego, a za dostarczanie wiadomości komendant uczynił odpowiedzialnymi dowódców wszystkich szczebli. Pierwsze meldunki przesłane przez okręg śląski dla komendy obszaru w Krakowie w

<sup>16</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz (...). Berlin 20 XI 1941, k. 9-10, odbitka ksero dokum. w zb. autora,

<sup>17</sup> Relacja pisemna kpt. M. Jarzynki w zb. autora.

grudniu 1939 r. i styczniu 1940 r. zawierały dokładne dane o podziale administracyjnym dokonanym na Śląsku przez okupanta, strukturze jego władz cywilnych i wojskowych, rozmieszczeniu posterunków granicznych i komorach celnych, wymianie wojsk frontowych na tyłowe itp. Meldunki opracowywane były przez „Starostę” i Ksawerego Lazara „Baltazara”. Ten drugi - co podkreślają Niemcy - wiedział od Korola, że „naczelne dowództwo SZP utrzymuje bezpośrednie stosunki z brytyjską służbą wywiadowczą i ze służbą polskiego rządu emigracyjnego oraz że informacje gromadzone w Okręgu Śląskim zostają spożytkowane przez nie obie”.<sup>18</sup>

Meldunki przekazywane przez Okręg Śląski dla obszarowego kierownictwa wywiadu ogólnego ZWZ z „Profesorem” na czele miały charakter informacyjny, tzn. zawierały ogólne dane o polityce okupanta na Śląsku, jego siłach policyjno--wojskowych, produkcji przemysłowej itp. Nie spełniały one jednak oczekiwań kierownictwa krakowskiego, które domagało się od ppor. rez. mgr J. Korola „Hajduckiego” szczegółowych danych dotyczących: I - wojska, a więc jego organizacji (rodzaj, nazwa jednostek, charakter jednostek - frontowe, rezerwowe, zapasowe, szkoleniowe), stanu liczebnego (oficerowie, podoficerowie, szeregowcy), dyslokacji (kwatery oddziałów, dowództw i sztabów, zachodzące zmiany), uzbrojenia, nastrojów wśród żołnierzy i ich pochodzenia, lotnisk, składów i magazynów (rodzaj broni, sprzętu, żywności, materiałów pędnych); II - policji (organizacja i dyslokacja, stany liczebne, uzbrojenie, pochodzenie i nastroje); III - organizacje pomocnicze, paramilitarne, liczebność (uzbrojenie, działalność) i inne.<sup>19</sup>

Dotychczasowe formy zbierania wiadomości wywiadowczych nie gwarantowały wykonania rozkazu. Zachodziła potrzeba powołania specjalistycznego pionu, który zajmowałby się tylko działalnością wywiadowczą. Jego utworzenia domagało się dowództwo obszarowe, które wzmogło presję na „Hajduckiego” na szybkie urzeczywistnienie zadania, ponieważ KG ZWZ domagała się coraz pełniejszych meldunków ze Śląska. W czerwcu 1940 r. „Hajducki” polecił ppor. rez. K. Kornasowi „Wierchowi” objęcie stanowiska szefa wywiadu w okręgu. Wkrótce otrzymał on wytyczne pisemne dotyczące schematu organizacyjnego sieci wywiadowczej oraz zadania, jakie miała wykonywać, czyli zbieranie informacji dotyczących: wojska, policji, formacji narodowo-socjalistycznych, przemysłu, kolejnictwa, zakładów energetycznych i wodociągowych, administracji i władz. Zorganizowanie Oddziału II przez ppor. rez. K. Kornasa trwało kilka tygodni. W pierwszej kolejności przystąpił do tworzenia oddziałów wywiadowczych na szczeblu inspektoratów, w czym pomocy udzielił mu „Hajducki”, przekazując m in. strukturę i obsadę personalną inspektoratów i obwodów.

„Wierch” nawiązał zaraz kontakt z inspektorami: katowickim - Janem Klauzą „Saperem”, rybnickim - ppor. rez. mgr Władysławem Kuboszkim „Bogusławem”, opolskim - kpt. Henrykiem Hulokiem „Zabrzskim”, bielskim - kpt. rez. Edwardem Zajączkiem „Wolfem”, cieszyńskim - dr. Pawłem Musiołem „Borkiem”. Omówił z nimi zasady tworzenia służby wywiadowczej, jej zadania i dobór ludzi oraz polecił wyznaczyć szefów wywiadu w inspektoratach, a ci w podległych sobie obwodach. Z kolei szefowie wywiadu w obwodach mieli mianować odpowiedzialnych za kierowanie wywiadem w placówkach i plutonach.

<sup>18</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas...op.cit, k. 22

<sup>19</sup> Dokument bez tytułu dotyczący wywiadu (prawdopodobnie z początku wiosny 1940 r.). AGKBZpNP, sygn. 395/464. k. 115-116

Wszyscy szefowie wywiadu od szczebla obwodu poczynając mieli składać meldunki ze swej pracy bezpośrednio swym przełożonym. Komendanci obwodów i inspektoratów przekazywali meldunki wywiadowcze osobiście lub przez kurierów na wyznaczone przez ppor. rez. K. Kornasa punkty. Na ich podstawie sporządzał on zbiorczy meldunek miesięczny, który osobiście przekazywał komendantowi okręgu, a ten przysyłał go kierownictwu obszaru w Krakowie.<sup>20</sup>

W celu ukierunkowania pracy wywiadowczej i ujednoczenia składanych meldunków dowództwo okręgu 15 czerwca 1940 r. przesłało rozkaz do podległych komend, w którym nakazywało zbieranie informacji według schematu:

- I. Wojsko
  - a. Nazwa i stany liczbowe jednostek wojskowych. Oficerowie i szeregowi.
  - b. Rozlokowanie załóg, komendantów i sztabów.
  - c. Charakter jednostek wojskowych. Frontowcy, rezerwa, szkoła, żołnierze służby wewnętrznej.
  - d. Wyposażenie i uzbrojenie jednostek wojskowych.
  - e. Pochodzenie żołnierzy (czy Austriacy, czy też żołnierze z Rzeszy).
  - f. Lotniska. Wojskowe i cywilne z informacją, czy cywilne porty lotnicze mogą być wykorzystane przez wroga. Ich załogi.
- II. Policja
  - a. Organizacja policji na obszarze okręgu administracyjnego. Odcinki, rewiry, placówki, posterunki policji, szkoły policyjne, obozy ćwiczebne, policja skoszarowana.
  - b. Rozmieszczenie jednostek policyjnych, ich aktywność i działanie.
  - c. Stan liczbowy jednostek policyjnych.
  - d. Wyposażenie jednostek policyjnych w broń, głównie karabiny maszynowe i sprzęt, samochody pancerne i samochody transportowe.
  - e. Pochodzenie policjantów a ich nastroje.
- III. Organizacje bojowe partii hitlerowskiej (NSDAP)
  - a. Organizacja SA - nazwiska poszczególnych osób, rozmieszczenie oddziałów, stan liczbowy, wyposażenie w broń i sprzęt.
  - b. Organizacja SS - poszczególne nazwiska itd., jak w punkcie 3a.
  - c. NSKK - jak w punkcie 3a.
  - d. HSFK - jak w punkcie 3a.
- IV. Sprawy gospodarki i przemysłu
  1. Kolei.
    - a. Władze kolejowe, ich siedziby i podległe im dworce.
    - b. Ranga nadzorującego, policja kolejowa, specjalne jednostki wojskowe itd.
    - c. Stany lokomotyw, wagonów kolejowych, paliwa.
    - d. Obsada urzędów i dworców, jaki procent Polaków.

---

<sup>20</sup> Steimer. Anklageschrift. Den Kraftwagenfahrer und Buchalter Leo Kanski. Kattowitz 11 III 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/460, k. 3; A. Gąszczyk. W sidłach prowokacji gestapo., k. 3 i n. ( mps udost. autorowi przez A. Gąszczyka): Templin. Fahndungsblatt Nr 90. Posen 30 XI 1942, CA KC PZPR, mf. 2271/5, kl. 15-16; P. Bryś. Protokół przesłuchania świadka Genowefy Czempas. Katowice 9 VIII 1983 r. Arch. Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach (AOKBZpNP w Katowicach) , mater. nieup.; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: kpt. Adelę Korczyńską, Wandę Klauza-Fajgę i Agnieszkę Skolikową-Topolową..

e. Linie autobusowe - trasy, liczba autobusów, garaże i warsztaty, personel, etaty liczbowe i ile procent Polaków, zapasy i składy paliwa.

2. Poczta.

3. Przemysł.

4. Rolnictwo.

5. Samodzielne elektrownie.

6. Wodociągi.

7. Władze polityczne, urzędy administracyjne.<sup>21</sup>

Opracowanie tych punktów uzależnione było od przygotowania fachowego członków sieci wywiadowczej. Tylko nieliczni przeszli przeszkolenie wywiadowcze w okresie międzywojennym lub pracowali wówczas w wywiadzie, np. kpr. Jan Skolik „Brzeziński”. W tej sytuacji szef wywiadu okręgu i inspektorzy przeprowadzili szkolenie z podległymi szefami komórek wywiadowczych. Uczestniczyli w nich m. in.: kpr. Jan Skolik (szef wywiadu inspektoratu katowickiego i jednocześnie opolskiego), ppor. Franciszek Żymelka „Sęp” (szef wywiadu inspektoratu rybnickiego), Józef Gomola (szef wywiadu inspektoratu cieszyńskiego, Władysław Saternus „Borynia” (szef wywiadu inspektoratu bielskiego), Białas „Kazimierz”, „Alicja” (szef wywiadu obwodu Katowice powiat), Józef Bielecki (szef wywiadu obwodu Katowice miasto), Wiktor Kurzawa (szef wywiadu obwodu Chorzów), plut. Alojzy Plutowski (prawd, szef wywiadu obwodu Pszczyna), Jan Margiciok „Mały” (szef wywiadu obwodu Rybnik), Bolek (szef wywiadu obwodu Cieszyn), ks. Józef Adamiecki (szef wywiadu obwodu Jabłonków), Antoni Płanik (szef wywiadu obwodu Żywiec), plut. rez. Jan Jagosz „Brzoza” (szef wywiadu obwodu Bielsko), Wiktor Myrdo „Kalina” (szef wywiadu obwodu Oświęcim), Bolesław Murek (szef wywiadu obwodu Tarnowskie Góry), Bartosz (szef wywiadu obwodu Lubliniec).<sup>22</sup>

W trakcie szkolenia omówiono główne kierunki pracy wywiadu na tym terenie, kładąc szczególny nacisk na rozpoznanie sił i uzbrojenie wroga, produkcję w zakładach przemysłowych, zwłaszcza o charakterze wojskowym, obsadę personalną w różnych urzędach hitlerowskich itp. Zarazem nakazano czuwanie nad bezpieczeństwem własnej organizacji oraz tworzenie sieci własnych wywiadowców w podległym terenie i ich przeszkolenie we własnym zakresie. Zwrócono uwagę na werbowanie do sieci wywiadowczej ludzi sprawdzonych i w miarę możliwości specjalistów, zwłaszcza do pracy w wywiadzie gospodarczym i wojskowym. Polecono poddać wnikliwej inwigilacji osoby przewidziane do pracy w wywiadzie.<sup>23</sup>

W tym samym czasie ppor. rez. K. Kornas przystąpił do tworzenia własnej sieci wywiadowczej. Jej zadaniem było uzyskiwanie wiadomości wywiadowczych i sprawdzanie wiarygodności informacji nadchodzących z inspektoratów i obwodów. Niemcy podkreślają,

<sup>21</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas....op.cit, k.. 23-25

<sup>22</sup> Dr Steimer. An den Vorsitzenden des Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Kattowitz 14 III 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/312, k. 2-3; Dr Steimer. An den Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz. AGKBZpNP, sygn. 395/553, k. 3; Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen den ehemaligen polnischen Bahnhofsvorsteher Peter Kmiotek. Beuthen O/S 16 V 1942, AGKBZpNP, sygn. 395/446,k. 5-6; Podpis nieczyt. Vorgeführerscheint der Büroangestellte Walter Steffek. Teschen 17 II 1943. AGKBznpNP, sygn. 395/685, k. 1 i n. Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: kpt. A. Płanika, kpt. F. Żymelkę, ppor. rez. J. Kabiesza, por. Fr. Bociana, ppor. T. Garę, ppor. M. Stachowiaka, mgr. inż. O. Guziura.

<sup>23</sup> Steimer. Anklageschrift. Den ehemaligen polnischen Lehrer Josef Gomola. Kattowitz 14 III 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/312, k. 2-3; Dokument niemiecki bez tytułu i daty-prawdop. z 1940 r. WIH mf-Gestapo Radom, rolka 3, kl. bez nr

że Kornas przystąpił energicznie do jej organizowania, a zwerbowanym osobom pozostawił swobodę doboru sobie współpracowników. Jako pierwszych pozyskał Teofila Glagla i Leona Konckiego „Wiarusa” , płacąc im miesięcznie po 20 - 30 marek, a następnie Siebeneichera. Ten ostatni dostarczał raporty o transportach wojskowych przejeżdżających przez Katowice, a Kurpanik - danych o garnizonach wojskowych w Gliwicach i Kluczborku. Dalsze osoby do wywiadu zwerbował w Bielsku, Żywcu, Rybniku, Chrzanowie i Sosnowcu, skąd otrzymywał meldunki o stacjonujących tam oddziałach Wehrmachtu i transportach kolejowych. W akcie oskarżenia „Wiercha” czytamy, że starał się „usilnie sam o zdobycie informacji. Gdzie nadarzyła mu się okazja, wchodził w styczność z osobami, które posiadały wiedzę o wojsku niemieckim albo też nadawały się do tego i były w stanie prowadzić rozpoznanie. Swojemu bratu przyrodniemu Janowi Glabiszowi, który był zatrudniony w zakładach włókien celulozowych w Jeleniej Górze, polecił nadsyłać ważne wojskowe doniesienia z okolicy Jeleniej Góry. Ten zeznał po aresztowaniu, że miał sporządzić plan sytuacyjny Jeleniej Góry z istniejącymi stanowiskami artylerii przeciwlotniczej”. Faktycznie Glabisz wykonał taki prymitywny plan, który przejęło gestapo podczas jego aresztowania.<sup>24</sup>

Na początku lipca 1940 r. spotkał się ppor. K. Kornas ze znanym sobie wcześniej Pawłem Hellerem, pracownikiem w dowództwie niemieckiego wywiadu w Katowicach, który wyraził gotowość dostarczania tajnych planów za odpowiednią sumę pieniędzy. Od komendanta okręgu „Wierch” otrzymał najpierw 50 dolarów, a następnie 2 000 marek, które przekazał Hellerowi. Ten do połowy lipca 1940 r. wręczył Kornasowi 6 lub 7 takich planów, które dotyczyły umocnień na terenie Górnego Śląska, sieci dalekopisów i sieci tajnych tras lotniczych niemieckich sił zbrojnych. Niemcy podkreślają, że były to plany oryginalne, bo Heller jako pracownik dowództwa wywiadu niemieckiego odnosił je do wyświetlarni w celu powielenia. Najczęściej wykonywał jedną odbitkę ponad nakazaną liczbę i dostarczał „Wierchowi”.

Ppor. rez. K. Kornas kontakt z Hellerem utrzymywał aż do swojego aresztowania. Heller dostarczał nie tylko bardzo cennych informacji wywiadowczych, ale zakupił dla ZWZ samochód osobowy, który wykorzystywał „Wierch” w licznych podróżyach po Śląsku. W początkowym okresie Heller inwigilowany był przez L. Konckiego.<sup>25</sup>

W lipcu 1940 r. „Wierch” nawiązał kontakt z Ryszardem Koczym, zatrudnionym w drukarni prezydium policji niemieckiej w Katowicach, od którego otrzymywał m. in. biuletyny z doniesieniami placówki kryminalnej w Katowicach i biuletyny informacyjne gestapo katowickiego i sosnowieckiego. Natomiast Gertruda Michalska z Tarnowskich Gór pozyskana przez „Wiercha” miała przekazywać informacje uzyskiwane od gestapowców i oficera Wehrmachtu, z którymi utrzymywała kontakty.<sup>26</sup>

Pod koniec lipca 1940 r. „Wierch” wyjechał z komendantem okręgu do Krakowa, gdzie poznał szefa sztabu obszaru mjr. Jana Cichockiego „Jasia”, „Kabata” i szefa wywiadu obszaru. Ten ostatni przekazał wytyczne do pracy i poinformował, że meldunki wywiadowcze kurierzy przewożą do centrali wywiadu w Warszawie, a ta ważniejsze meldunki przekazuje angielskiej służbie wywiadowczej co miesiąc, a szczególnie ważne co tydzień przy pomocy

<sup>24</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas....op.cit., k. 30-31.

<sup>25</sup> Steimer. Anklageschrift. Den Kraftwagenfahrer und Buchhalter Leo Koncki. Kattowitz 11 III 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/460, k. 3.

<sup>26</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. Gertrud Michalski. Berlin 20 XII 1941, AAN, mf. 24 973, kl. 2-3.

krótkofalowej stacji nadawczej. Cichocki zapoznał Kornasa z wytycznymi KG AK w zakresie priorytetów w wywiadzie.

Po powrocie z Krakowa „Wierch” otrzymał po raz pierwszy 1 500 marek dla oddziału wywiadowczego. Od tej pory podobne sumy otrzymywał w następnych miesiącach od komendanta okręgu śląskiego. Wraz z rozbudową sieci wywiadowczej i otrzymywaniem coraz nowych zadań od szefa wywiadu obszaru okazało się, iż suma ta nie wystarcza na pokrycie wydatków. Komendant okręgu ppor. rez. Paweł Szmechta „Jankow”, „Hutnik” (po zastrzeleniu „Hajduckiego” 27 sierpnia 1940 r. w Wiśle) nie mógł zwiększyć dotacji na wywiad. Zaproponował „Wierchowi” zwrócenie się do komendy obszaru o dodatkowe fundusze dla wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ. Był to wynik rozmowy „Jankowa” z członkiem KG ZWZ, który „oświadczył mu, że w Warszawie oczekuje się na informacje z Górnego Śląska - czytamy w akcie oskarżenia K. Kornasa - dlatego należy żądać w Krakowie więcej pieniędzy na cele wywiadowcze, żeby praca posuwała się naprzód”. Z kolei szef wywiadu obszaru domagał się od „Wiercha” „szybkiego poinformowania o tym, gdzie znajdują się poszczególne sztaby dywizyjne niemieckich sił zbrojnych i jaki jest skład wyższych placówek dowódczych. Działalność wywiadowczą powinien on usilnie rozszerzać aż na obszar Rzeszy. Szczególnie ważne są doniesienia o nowych gazach trujących, które być może w przyszłości mogłyby być użyte przez niemieckie siły zbrojne jako środki walki. W miarę możliwości należy zdobyć ich próbki”.<sup>27</sup>

Komenda obszaru nie zwiększyła nakładów finansowych dla Oddziału II w Okręgu Śląskim, chociaż ten rozszerzył swoją działalność na Rzeszę. Coraz większą operatywność wykazywał ppor. rez. K. Kornas, który rozbudował własną sieć wywiadowczą. Kilka razy wyjeżdżał do Opola i innych miejscowości w Rzeszy, chociaż główną uwagę skupiał na podległym sobie terenie. Kontrolował pracę w inspektoratach i obwodach, udzielając ich szefom wskazówek, m. in. w zakresie organizowania wywiadu, zbierania i sprawdzania wiadomości, przestrzegania zasad konspiracyjnych. W podróżach tych często towarzyszyli mu Leon Koncki - adiutant, T. Głagła i Henryk Nawrot.<sup>28</sup>

W czasie tych spotkań przekazywali szefowie wywiadu inspektoratów i obwodów meldunki dla „Wiercha”. Gestapo po jego aresztowaniu zabezpieczyło większą ich ilość, o czym świadczą dane zawarte w akcie oskarżenia, w którym czytamy: „Przejęto szereg raportów jednostek niższego szczebla do dowódców obwodów i inspektorów. Komendant placówki raportuje np. w sprawach militarnych: Raport w/D nr 7 za czas od 2 lipca do 6 lipca 1940 r

1. Wojsko

a. w klasztorze ks. ks. Salezjanów - 42 żołnierzy piechoty, w gimnazjum w Babicach - 42 piechurów

d. szkolenie - odpoczynek

e. Brunzwik i ochotnicy Ślązacy

f. przeciętne, niegodne uwagi. Przygnębienie (nastrój)

g. co trzeci żołnierz ma ciężki karabin maszynowy, poza tym karabiny ręczne

<sup>27</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas...op.cit, k 28-37.

<sup>28</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. Gertrud Michalski...op. cit., k. 2-4; A. Korczyńska. Życiorys Henryka Nawrata ( w zb. autora -przekazany przez kpt. A. Korczyńską); Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez kpt. A. Korczyńską, kpt. M. Jarzynkę.



h. magazyn broni u ks. ks. Salezjanów i w gimnazjum.

Inny raport daje dokładny przegląd wydobycia w kopalniach powiatu rybnickiego i stan zatrudnienia w tych kopalniach w podziale na robotników i pracowników umysłowych. Już te niewielkie wzmianki wykazują rozległą i niebezpieczną robotę oddziału wywiadowczego".<sup>29</sup>

Ocena ta w pełni oddaje wyniki działalności wywiadowczej, na którą składała się nie tylko praca etatowych pracowników, ale członków organizacji, zatrudnionych na różnych stanowiskach w zakładach pracy, administracji, policji itp. To dzięki tysiącom członków ZWZ wywiad uzyskiwał takie rezultaty. Na fakt ten wskazywali Niemcy: „prawie wszystkie miejscowości i zakłady Górnego Śląska było stosunkowo proste dowiedzenie się bez wzbudzania uwagi wszystkich tego, co ważne było dla organizacji. Rozpoznanie nie ograniczało się do administracji publicznej i zakładów, było ono skierowane przede wszystkim przeciwko niemieckiej armii, policji, formacjom partyjnym, jak też przeciwko zakładom zbrojeniowym". Dalej podkreśla się, że działalność ta była „z niemieckiego punktu widzenia szczególnie niebezpieczna”.<sup>30</sup>

Uwagę zwraca fakt, że ppor. rez. K. Kornas inspirowany był do rozszerzania zasięgu działania Oddziału II przez komendę obszaru. Stąd pozyskiwano do okręgowej sieci wywiadowczej coraz to nowych członków, jak: Teofila Baksika z Mikulczyc, Jerzego Huloka z Rudy Śląskiej, Jana Jędryszaka (Jendryszaka) z Tarnowskich Gór, Franciszka Kąckiego i Piotra Saternusa z Dąbrówki Małej, Antoniego Gąszczyka z Mysłowic, Stanisława Kempnińskiego z Siemianowic Śląskich. Ten ostatni dostarczał „Wierchowi” nie tylko wiadomości o rodzaju i ilości produkcji w hucie „Laura” i w hucie cynku w Wełnowcu, ale też wykazy o pododdziałach SA i innych formacji w Siemianowicach Śląskich. Z kolei Antoni Matuski i Rolka „Antek” z Szopienic przekazywali dla niego m. in. dane o zakładzie i produkcji huty cynku w Szopienicach. Na podstawie napływających meldunków do okręgu „Wierch” przekazywał centrali w Krakowie dane o transportach wojskowych z materiałem wybuchowym z fabryki prochu z okręgu kłodzkiego, cysternach z paliwem dla stoczni w pobliżu Szczecina, zasobach materiału wybuchowego w fabryce „Lignoza”, obecności setek samolotów na lotnisku we Wrocławiu, tajnym lotnisku wojskowym w Opolu, lotnisku w Gliwicach, zakładach produkujących części do samolotów, produkcji hut itp.<sup>31</sup>

Meldunki przesyłane przez szefa wywiadu obszaru do Oddziału II KG ZWZ wykorzystywane były przez jego pracowników do opracowywania sprawozdań o sytuacji w przemyśle wojennym. W jednym z nich, z 28 października 1940 r., czytamy m. in. o Śląsku, że przemysł wojenny ma być tutaj nie tylko uruchomiony w 100%, ale jeszcze rozbudowany. Wiedzano również, że wszystkie huty pracują, a w niektórych trwają nawet prace nad uruchomieniem nowych wielkich pieców. W hucie „Pokój” pracuje 5 000 osób i wytwarza się blachy pancerne do samochodów i łodzi podwodnych, a w Hucie Królewskiej (załoga 4 000 osób) -części do ślizgowców, blachy pancerne, koła do armat, podwozia czołgów. Z kolei huta „Batory” produkuje śruby okrętowe o długości 3 metrów i może toczyć lufy o średnicy

---

<sup>29</sup> Ibidem, k. 24-25

<sup>30</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas...op. cit., k. 24-25.

<sup>31</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. Gertrud Michalski. Berlin 20 XII 1941. AAN, mf. 24973, kl. 1-5; Rozkazy i dokumenty Okręgu AK Śląsk, mf. 539/II, kl. bez nr.; Dr Steimer. An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Kattowitz 11 III 1942. CA MSW, Zespół Reichsjustizministerium, t. 725, k. 2-4 Dr Steimer. An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Kattowitz 14 II 1942. CA MSW, Zespół Reichsjustizministerium, t. 184, k. 9

do 800 milimetrów, a huta „Baildon” - ciężkie pociski artyleryjskie.<sup>32</sup>

Oddział II KG ZWZ meldunki wywiadowcze przysyłał do Londynu, które przekazywane były nie tylko wywiadowi angielskiemu, ale wykorzystywane były przez polski rząd emigracyjny do analizy działalności władz okupacyjnych w Polsce. W jednym z tego typu opracowań z listopada 1940 r. omawia się też sytuację na obszarze śląsko-zagłębiowskim, zwracając uwagę, że w ciągu roku Niemcy zwiększyli wydobycie węgla o 20 %, w tym w regionie śląskim o około 15 %, zagłębiowskim i krakowskim o około 35 %. Wzrost ten dokonywał się stopniowo w wyniku m. in.: przedłużenia dziennego czasu pracy do 10 godzin, wprowadzenia obowiązkowej pracy w co drugą niedzielę, ograniczenia robót przygotowawczych. Podkreśla się, że jest to gospodarka rabunkowa, która będzie rzutowała w przyszłości na wydobycie węgla przez Polskę. Gen. bryg. S. Rowecki już w XII 1940 r. wskazywał cele dla lotnictwa alianckiego na Śląsku, które należało by zbombardować, np. hutę Trzyniec: „... produkującą wielkie ilości wysoko gatunkowej stali. Duża wrażliwość na bombardowanie...”.<sup>33</sup>

Działalność wywiadowcza prowadzona na tak szeroką skalę przez Okręg Śląski nie mogła ująć uwagi gestapo. Zdawało sobie doskonale sprawę z postawy antyniemieckiej społeczeństwa polskiego tego regionu i jego dążności do odzyskania niepodległości. Stąd nieprzypadkowo w dokumentach niemieckich zwraca się uwagę, że po klęsce Polski w wojnie obronnej 1939 r. Polacy nie uznali jej za ostateczną, a „przeciwnie spodziewali się, że Niemcy przegrają wojnę z mocarstwami zachodnimi [ . . . ] uważali zakończenie wojskowych działań wojennych w Polsce tylko za przejście od otwartego oporu i traktowała jako swoje zasadnicze zadanie wspieranie wojny mocarstw zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami”.<sup>34</sup>

Nastroje te w pełni wykorzystał ppor. rez. K. Kornas przy montowaniu sieci wywiadowczej w Okręgu Śląskim. Temu 27-letniemu oficerowi rezerwy, nauczycielowi z zawodu i działaczowi harcerskiemu, wykonanie zadania ułatwiały: znajomość specyfiki terenu, kontakty towarzyskie z okresu międzywojennego, wychowankowie ze szkoły i harcerstwa, dar wzbudzania zaufania, wysoka kultura osobista itp. Konsekwencja i upór w działaniu, pełne oddanie się pracy konspiracyjnej, wysokie wymagania wobec siebie i podwładnych, podejmowanie ryzyka, szybkość w podejmowaniu decyzji, permanentne kontrolowanie podległego pionu wywiadowczego musiały przynieść wymierne efekty. A przecież działalność prowadził na obszarze szczególnie trudnym, bo zamieszkałym od lat przez około 96 tys. Niemców, którzy dobrze znali środowisko polskie. Tę grupę ludności niemieckiej powiększali napływający z Rzeszy, a także Ślązacy, których znaczna część zgłosiła akces do narodu niemieckiego z pobudek materialnych, ze względu na bezpieczeństwo własne itp. Ppor. rez. K. Kornas zdawał sobie sprawę z tego zagrożenia i zwracał uwagę swym podległym szefom komórek wywiadowczych na zachowanie jak największej ostrożności podczas rekrutacji do wywiadu. Kandydat przed zaprzysiężeniem - podkreślał - powinien zostać poddany jak najściślejszej obserwacji, aby uniknąć wprowadzenia agenta, który nie odróżniał się od otoczenia ani językiem, ani zwyczajami, ani

<sup>32</sup> Podpis nieczyt. Sprawozdanie z przemysłu wojennego na dzień 28 X 1940 r. byłe Arch KC PZPR, sygn. 203/III-49, k. 91.

<sup>33</sup> Kalina. Depesza nr 239 z dnia 22 XII 1940 r. WIH, sygn. III/21/19, t. VI, k. 70; Załącznik do raportów z końca 1940 r. WIH, sygn. III/22/87, k. 130-131; Meldunek sytuacyjny za X 1940 r. WIH, sygn. III/22/44. cz. II, k. 143-144; Załącznik nr 3 do meldunku za XI 1940 r. WIH, sygn. III/21/44, cz. II, k. 198-199

<sup>34</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas....op.cit, k. 6.

wyglądem. Dlatego też tworząc sieć wywiadowczą, równocześnie przystąpił do organizowania oddziału bezpieczeństwa.<sup>35</sup>

Oddział ten w początkowym okresie miał się troszczyć o bezpieczeństwo członków i dostarczać im fałszywych dokumentów tożsamości, aby utrudnić ustalenie właściwych nazwisk. W akcie oskarżenia K. Kornasa i innych czytamy: „Obejmując swoje stanowisko został obwiniony Kornas jedynie stos urzędowych blankietów, które znajdowały zastosowanie przy spisie mieszkańców jako formularze tzw. palcówek. Blankiety te wypełniano przeważnie na fałszywe nazwiska, opieczętowano i przekazywano poszczególnym członkom”.<sup>36</sup>

Bliskimi współpracownikami ppor. rez. K. Kornasa w oddziale bezpieczeństwa byli Bruno Anioł i Franciszek Falkus. Ten pierwszy dostarczył pod koniec czerwca i na początku lipca 1940 r. około 20 pieczęci różnych instytucji niemieckich, w tym policji i wojska, które wykonał F. Falkus. Ponadto przekazał formularze legitymacji Frontu Pracy (Arbeitsfront). Formularze te po wypełnieniu fałszywymi nazwiskami i podstemplowaniu posiadanymi pieczęciami przekazano członkom kierownictwa różnych szczebli, umożliwiając im względnie bezpieczne poruszanie się po terenie. Sytuacja uległa zmianie wówczas, kiedy okupant rozpoczął pobór Ślązaków do Wehrmachtu, co groziło rozbięciem sieci dowodzenia. Zaistniała pilna potrzeba zdobycia książeczek wojskowych, aby uniknąć stawienia się do poboru. Pierwsze książeczki wojskowe na zlecenie „Wiercha” dostarczył w lipcu 1940 r. Ludwik Walczak zatrudniony w charakterze pisarza w sztabie poborowym okręgowej komisji wojskowej. Książeczki te, w liczbie 10, po wypełnieniu fałszywymi nazwiskami przekazane zostały członkom kierownictwa okręgowego ZWZ.

Sprawność działania sieci wywiadowczej uzależniona była od możliwości bezpiecznego przekraczania granicy policyjnej między Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskim, np. w Sosnowcu w sklepie H. Kosowskiego znajdował się punkt kontaktowy i skrytka, z którego korzystał „Wierch” i M. Jarzynka „Błysk”. Ten ostatni zbierał informacje z Zagłębia Dąbrowskiego oraz utrzymywał kontakt z pozyskanymi dla wywiadu: Janem Mrózkiem, Mieczysławem Badura, Anną Janotą, Józefem Kanią, Janem Margiciokiem, Gretą i Erwinem Goldem, Zenonem Jagielskim i innymi. „Wierchowi” nie udało się uzyskać specjalnych zezwoleń upoważniających do przekraczania granicy policyjnej. W tej sytuacji polecił Rudolfowi Mazurowi uzyskać legitymacje kolejarskie, umożliwiające przekraczanie granicy. Wkrótce Mazur przekazał 15 oryginalnych formularzy.<sup>37</sup>

Kierownictwo ZWZ i sieć wywiadowcza zaopatrzona została w różnego rodzaju dokumenty niemieckie ułatwiające działalność. Nie doceniano jednak hitlerowskiej służby bezpieczeństwa, o czym świadczy fakt ograniczenia pracy oddziału bezpieczeństwa do spraw legalizacji, a nie kontrwywiadowczej. Nasuwa się pytanie, dlaczego zlekceważono ten podstawowy wymóg w działalności konspiracyjnej. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. W początkowym okresie panowało powszechne przekonanie o krótkotrwałości okupacji Polski przez Trzecią Rzeszę. Spodziewano się zwycięskiej ofensywy aliantów zachodnich wiosną 1940 r. Stąd skoncentrowano się na tworzeniu organizacji masowej, mającej udzielić pomocy aliantom poprzez działania powstańcze w Polsce, w tym na omawianym terenie.

<sup>35</sup> Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez; mjr. inż. J. Jackowskiego, kpt. M. Jarzynkę, por. Fr. Bociana.

<sup>36</sup> Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas....op.cit, k 35

<sup>37</sup> Ibidem, k.35-37.

Rozpowszechniano tu powiedzenie: „Im słońeczko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Nadeszła wiosna 1940 r., a z nią klęska Francji w wojnie z Niemcami. To był szok dla Polaków. Załamaniu psychicznemu ludności polskiej tego regionu przeciwdziałała ZWZ poprzez wzmożenie działalności propagandowej. W tej sytuacji działalność kontrwywiadowcza przesunięta została na plan dalszy. Nie bez znaczenia był fakt, że zdobywano dopiero doświadczenie konspiracyjne, tym bardziej iż kierownictwo okręgowe składało się z młodszych oficerów rezerwy. Żaden z nich nigdy nie pracował w kontrwywiadzie i nie orientował się, na czym polega charakter tej pracy. Dlatego powołany oddział bezpieczeństwa zajmował się tylko sprawami legalizacji, a nie ochrony organizacji przed penetracją hitlerowskiej służby bezpieczeństwa. Nie bez winy jest tutaj dowództwo obszarowe, które nie przeszkoliło kierownictwa oddziału bezpieczeństwa Okręgu Śląskiego w zakresie pracy kontrwywiadowczej. Uwagę zwracało ono tylko na wyniki działalności wywiadowczej. Warto zwrócić uwagę, że nikt z komendy obszaru nie przeprowadził inspekcji na tym terenie. Oznacza to, że wiele czynników zadecydowało o niedoskonałości działania oddziału bezpieczeństwa. Tym samym gestapo miało ułatwione zadanie. 18 listopada 1940 r. aresztowano ppor. rez. K. Kornasa, a w miesiąc później zostaje rozbity okręg.<sup>38</sup>

Po aresztowaniu szefa wywiadu okręgu jego obowiązki przejął z polecenia komendanta okręgu Antoni Gąszczyk „Antoni”. W sprawy wywiadu wprowadził go inspektor katowicki J. Klauza „Saper”. „Antoni” postanowił tworzyć okręgową sieć wywiadu od podstaw, przypuszczając, iż dotychczasowa może być zdekonspirowana. Do współpracy pozyskał m. in. Józefa Łukasiewicza i Romana Goczola. Jednocześnie ustalił, że współpracę z gestapo podjęła Helena Matheja, kurierka Kornasa. Dalszą rozbudowę sieci wywiadowczej przerwały masowe aresztowania członków w Okręgu Śląskim ZWZ (18 grudnia 1940 r.). Gestapo znajdowało się na tropie „Antoniego”, który 31 grudnia 1940 r. opuścił Śląsk. W podobnej sytuacji znalazł się M. Jarzynka, któremu pomocy w przedostaniu się do miejscowości Jagendorf udzielili: J. Mrózek, Olga Kubatko, Władysław Michejda. Tam znalazł zatrudnienie w rozlewni piwa jako Karol Chła. W niedługim czasie musiał opuścić tę miejscowość i przedostać się do GG, bo zainteresowało się nim gestapo.<sup>39</sup>

#### Sieć wywiadowcza w Podokręgu Zagłębiowskim ZWZ i w Inspektoracie Cieszyńskim ZWZ

Komendant Podokręgu Zagłębiowskiego ZWZ ppłk. Henryk Kowalówka „Topola” przystąpił na początku 1940 r. do zorganizowania własnej sieci wywiadowczej, niezależnie od istniejącej w OOB-ZOB, która podporządkowana była już komendzie obszarowej w Krakowie. Na szefa wywiadu podokręgowego wyznaczył Adama Parysa „Zagłobę”, „Zarębę”.

„Zagłoba” - podobnie jak ppor. rez. Kornas - zaczął tworzyć dwie niezależne od siebie sieci wywiadowcze - jedną w podległych obwodach i placówkach oraz drugą - podokręgową. Do współpracy zwerbował Piotra Nawrockiego „Bogumina”, Leona Fronczka „Maja”, Zygmunta Sokoła „Upartego”, którzy zaczęli rozbudowywać sieć podokręgową poprzez tworzenie tzw. ekspozytur wywiadowczo-dywersyjnych. Przyjęcie takiej organizacji

<sup>38</sup> A. Gąszczyk. W sidłach prowokacji gestapo. k. 30 i n. ( mps w zb. autora); M. Jarzynka. Wspomnienia, k. 5-6 (odbitka ksero w zb. autora).

<sup>39</sup> M. Jarzynka. Wspomnienia k. 5-6 ( odbitka ksero w zb. autora)

wynikało z porozumienia między szefem wywiadu „Zagłobą” a szefem dywersji ppor. rez. Franciszkiem Hamankiewiczem „Rembiszem”. Obaj szefowie doszli do przekonania, że cele są zbieżne, ponieważ efekty działalności dywersyjnej uzależnione są od pełnego rozpoznania przeciwnika. Skoncentrowanie sił było ze wszech miar uzasadnione i w pełni zdało egzamin praktyczny.

Komendantem ekspozytury wywiadowczo-dywersyjnej na powiat zawierciański, częściowo lubliniecki i blachowiński w lutym 1940 r. został por. Jan Fryderyk Bartonez „Szary Jan”. Zorganizował ją w oparciu o utworzoną przez siebie myszkowską grupę wywiadowczą. Cały teren, a przede wszystkim pas przygraniczny między Rzeszą a GG pokrył siecią placówek wywiadowczych, które dostarczały regularnie pewnych i uprzednio dokładnie sprawdzonych materiałów informacyjnych o charakterze politycznym, przemysłowym, wojskowym, gospodarczym. Działała sprawnie zorganizowana poczta, trudniąca się nie tylko przewożeniem materiałów wybuchowych, zdobytego materiału wywiadowczego, lecz i broni. Czynne były też liczne skrzynki i punkty noclegowe dla ludzi przybywających z terenu, a ponadto punkty przekraczania granicy. „Szary Jan” powołał także pracownie dokumentów umożliwiając swobodne poruszanie się w pasie granicznym. Materiały wywiadowcze do Sosnowca zabierali łącznicy podokręgowi: Genowefa i Józefa Kulikówny, Aleksander Mierzejewski „Szlakowy”, Zygmunt Sobieraj lub przewoził je sam por. J. F. Bartonez.<sup>40</sup>

Bliskimi współpracownikami por. Bartoneza byli: Zygmunt Sokół „Uparty”, ks. Józef Jaworski, kpt. rez. Józef Tarkowski - odpowiedzialny za wywiad wojskowy, sierż. Jan Wielgos - odpowiedzialny za wywiad specjalny, Edward Wigos, Euzebiusz Maślankiewicz i Waclaw Dębski - odpowiedzialni za wywiad przemysłowy, Pietraszek - technik rysownik, Grochowski - odpowiedzialny za wywiad terenowy, Waclaw Grzybowski - odpowiedzialny za wywiad polityczny, Jadwiga Najmowiczowa „Jadzia” - kierowniczka pracowni dokumentów, Irena i Jan Antoni Bartonezowie, Wanda Zdebich - łącznicy. Po utworzeniu Związku Odwetu latem 1940 r. w Zagłębiu Dąbrowskim zlikwidowana została ekspozytura wywiadowczo-dywersyjna, a na jej miejsce powołano służbę wywiadowczą pod kierownictwem por. J. F. Bartoneza, podległą bezpośrednio dowództwu podokręgowemu.<sup>41</sup>

A. Parys „Zagłoba” przystąpił wiosną 1940 r. do tworzenia sieci wywiadu w obwodach, wyznaczając na ich szefów: Jana Smalca „Rozwadowskiego” w sosnowieckim, st. sierż. Filipa Jasińskiego „Rawicza” w będzińskim, por. Józefa Kotulę „Jacka” w olkuskim, por. Stefana Philippa „Poraja” (od lata 1940 r. prawd. Tadeusz Tereszkiwicz) w chrzanowskim, oraz zatwierdził Henryka Stępnia (wyznaczony już w listopadzie 1939 r. przez komendanta obwodu kpt. dypl. J. Słaboszewskiego). Szefowie wywiadu obwodowego wyznaczali kierowników wywiadu w podlegających im placówkach i plutonach. Na podstawie otrzymanych materiałów wywiadowczych opracowywali meldunki zbiorcze, które osobiście lub przez łączników dostarczali kierownicze kancelarii wydziału podokręgowego Wandzie Nowak „Wanda”, a ta „Zagłobie”. „Wanda” pełniła jednocześnie funkcję kurierki do

<sup>40</sup> J.F. Bartonez. Przebieg służby w ZWZ, PZP, AK, k. 1 ( mps w zb. autora przekazany przez I. Bartonez; Relacje ustne udzielone autorowi przez mjr. J.F. Bartoneza oraz I. Bartonez.

<sup>41</sup> F. Hamankiewicz, A. Mierzejewski. W. Sobieraj. Oświadczenie. Sosnowiec IX 1945 r., k. 1 ( mps u dost. autorowi przez Irenę Bartonez); Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: I. Bartonez, Fr. Hamankiewicz, A. Mierzejewskiego.

specjalnych poruczeń. Formy i metody pracy były podobne jak w Okręgu Śląskim ZWZ.<sup>42</sup>

Na uwagę zasługuje działalność wywiadowcza w inspektoracie cieszyńskim, której inicjatorem był inż. Franciszek Kwaśnicki „Rawicz”, zastępca inspektora cieszyńskiego ZWZ, później, od lipca 1940 r. szef Związku Odwetu Okręgu Śląskiego ZWZ. Polecił on Józefowi Gomoli, nauczycielowi z zawodu, urodzonemu 5 kwietnia 1917 r. w Boguszowicach pod Cieszynem, zamieszkałemu w Cieszynie przy Starym Rynku 12, pozyskiwaniu do pracy ludzi, którzy cieszyli się zaufaniem środowiska polskiego, odznaczali się łatwością nawiązywania kontaktów z ludźmi i spostrzegawczością, a zarazem byli sprawdzonymi Polakami. Przedmiotem penetracji wywiadowców miały być zakłady przemysłowe takie, jak: huta w Trzyńcu, rafineria w Boguminie, Rüttgerswerke w Ostrawie, huta „Witkowice” w Ostrawie, węzeł kolejowy w Boguminie, dworzec kolejowy w Jabłonkowie i Cieszynie, kopalnie Zagłębia Karwińskiego itp. Zadaniem tworzonej sieci wywiadowczej było ustalenie wszystkich zakładów przemysłowych o profilu zbrojeniowym, rodzaju ich produkcji, ilości i miejsca wysyłania części uzbrojenia, liczby transportów wojskowych i szosowych z uwzględnieniem rodzaju przewożonego sprzętu i wyposażenia wojskowego oraz liczebności oddziałów wojskowych stacjonujących na Zaolziu i ich uzbrojenia, sił politycznych i paramilitarnych, ich liczebności, uzbrojenia itd.<sup>43</sup>

Do tworzenia sieci wywiadowczej przystąpił J. Gomola na początku 1940 r., werbując do współpracy Bolka i ks. Józefa Adameckiego, wikarego w Jabłonkowie. Temu ostatniemu praca duszpasterska umożliwiała łatwość kontaktu z Polakami i dobór ludzi do siatki wywiadowczej. Wśród zwerbowanych osób znajdował się 30-letni Franciszek Burczyk „Ryś” z Jabłonkowa, zatrudniony jako pracownik biurowy w komisarycznym zarządzie gminnym w tej miejscowości. Kolejnymi osobami byli: Karol Sosna „Zbigniew”, Józef Żyła, 27-letni Jan Madzia, robotnik huty w Trzyńcu i przedwojenny działacz „Siły” i inni. Szef wywiadu inspektoratu utrzymywał kontakt z podlegającą mu siecią jabłonkowską za pośrednictwem Marty Chmiel „Mary” i 24-letniej byłej nauczycielki Klary Luizy Soboty z Dąbrówki Wielkiej, zamieszkałej w Cieszynie przy ulicy Lenaua 1. Materiał wywiadowczy odbierały początkowo raz w miesiącu, przekazując zarazem wytyczne do dalszej pracy. W przypadku uzyskania szczególnie ważnych informacji wywiadowczych przekazywał je ks. Adamecki bezpośrednio Gomoli.<sup>44</sup>

---

<sup>42</sup>Leon. Stachowski. Protokół przesłuchania podejrzanego Siemiginowskiego Antoniego. Warszawa 20 IV 1951 r, Arch IPN Katowice, sygn. IPN Ka 032/25, cz. 1, k. 60-64; Wykaz ujawnionych członków ZWZ-AK w Okręgu Śląskim. Arch. Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (Arch MSW) w Katowicach, mater. nieup; Relacja o siostrze Irenie Nowak Stamirowskiej. Otmuchów 17 II 1978 r., k. 1-2 ( mater. udest. autorowi przez kpt. A. Korczyńką); Protokół przesłuchania S. Miłka. Katowice 22 IX 1945. Arch. MSW w Katowicach, k. 5, mater. nieup; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: Stanisławę Binek, Halinę Dzierwę, mgr. Kazimierę Mostowską, mgr. Józefę Trzaskę, płk. dypl. dr. J. Słaboszewskiego, kpt. Cz. Nowickiego, por. Tadeusza Placa, Edmunda Miśkiewicza.

<sup>43</sup> Dr Steimer. An den Vorsitzenden des Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Anklageschrift. Den ehemaligen polnischen Lehrer Josef Gomola. Kattowitz 14 II 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/312, k. 1-3; Dr Steimer. An des Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Den Büroangestellten Johann Matuszek. Kattowitz 13 III 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/553, k. 3

<sup>44</sup> W sprawozdaniu dr Mildnera do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 VIII 1943 r. zawarte są informacje, że F. Burczyk, J. Żyła, K.L. Sobota i inni działalność wywiadowczą rozpoczęli w 1942 r.. Nie jest to zgodne z prawdą, bo na początku 1940 r. Fakt ten potwierdzają nie tylko inne dokumenty niemieckie, ale relacje członków Polskiego Państwa Podziemnego.

Z kolei Bolek pozyskał do współpracy: Waltera Sztefka „Sępa” z Zagłębia Karwińskiego, 28-letniego Oswalda Kremera, byłego urzędnika Dyrekcji Kopalń Towarzystwa Górniczo-Hutniczego w Cieszynie, a w czasie okupacji robotnika firmy Reicherta w kopalni Hohenegger w Karwinie, Jana Machoczka „Bogumiła”, Józefa Walicę „Igreka”, Franciszka Walicę, Tadeusza Przeczka, Rudolfa Wojnara, Erwina Żagana, Franciszka Wojnara, Józefa Burka „Krytyka” i innych.<sup>45</sup> Większość z nich była nauczycielami na tym terenie w okresie międzywojennym i prowadziła aktywną działalność społeczną w środowisku polskim. Znajomość środowiska, a zwłaszcza swoich wychowanków, umożliwiała pozyskiwanie ludzi do konspiracji, w tym do działalności wywiadowczej. Nie bez znaczenia był tutaj fakt, że jako nauczyciele pozbawieni zostali możliwości wykonywania zawodu, a skierowani zostali przez okupanta do pracy fizycznej. To celowe posunięcie niemieckie mające poniżyć nauczycieli w środowisku odniosło odwrotny skutek, ponieważ jeszcze bardziej zbliżyło ich do niego.

Należy zwrócić uwagę, iż w okresie międzywojennym nauczyciele byli na Zaolziu przywódcami polskiego życia społeczno-politycznego. Rolę tę odgrywali też w okresie okupacji, zwłaszcza w jej początkowym okresie, kiedy zwracano się do nich o radę, np. jaką zająć postawę wobec okupanta. Kontakty te umożliwiały jednocześnie uzyskiwanie informacji o charakterze wywiadowczym, o czym osoba informująca najczęściej nie wiedziała, bo rozmowa dotyczyła spraw czy wymiany poglądów i była umiejętnie prowadzona na zagadnienia interesujące danego wywiadowcę. Zarazem okupant zdawał sobie doskonale sprawę z roli, jaką odgrywała i może jeszcze odgrywać inteligencja w polskim ruchu oporu. Stąd wiosną 1940 r. przeprowadzona została przeciw niej akcja pod nazwą „Intelligenzaktion”, w wyniku której na Śląsku hitlerowcy aresztowali około 2000-3000 osób, z tego na Śląsku Cieszyńskim około 1500. Częściowo zdeorganizowała ona struktury organizacji konspiracyjnych, w tym sieć wywiadowczą ZWZ na Zaolziu. Do obozu koncentracyjnego w Dachau wywieziono wówczas: R. Wojnara, T. Przeczka, E. Żagana, F. Wojnara, J. Burka i innych.

Aresztowania wiosenne 1940 r. ograniczyły na krótki czas działalność wywiadowczą w Inspektoracie Cieszyńskim ZWZ, a jednocześnie zwróciły uwagę jego kierownictwa na konieczność zaostrożenia rygorów konspiracyjnych. Nakazano powszechne wprowadzenie pseudonimów i ograniczenie kontaktów do niezbędnego minimum. Materiał wywiadowczy przekazywano tylko przez łączniczki na umówione hasło i w określonych dniach (5 lub 6 każdego miesiąca). Lokale kontaktowe usytuowano w miejscach, które nie zwracały uwagi otoczenia, np. w sklepach, restauracjach, a nawet w kościele, np. ks. J. Adamecki wykorzystywał konfesjonał do odbierania meldunków i przekazywania wytycznych do pracy. Punkty kontaktowe umieszczano też w mieszkaniach członków organizacji, zwłaszcza tych, których dzieci już były dorosłe, ponieważ spotkanie się młodych było zjawiskiem normalnym. Jednocześnie zaczęto stosować ustalone znaki na punktach kontaktowych, aby uniknąć aresztowania w przypadku „kotła”. W początkowym okresie była to odsłonięta

---

Podpis nieczyt. Vorgeführerschneit der Büroangestellte Walter Steffek. Teschen 17 II 1943. AGKBZpNP, sygn. 395/685, k. 1: Ruch oporu w Rejencji Katowickiej ....op.cit., k. 195 i n.; Relacje Emila Adameckiego, Jana Nadzi, spisane przez J. Burka i przekazane autorowi.

<sup>45</sup> Relacje pisemne i ustne: Leonna Brannego, Marii Dyczek, Rudolfa Wojnara, Karola i Franciszka Waliców, J. Burka

firanka, wystawiony kwiatek w oknie czy inny znak, znany tylko wtajemniczonym. Brak takiego znaku oznaczał, że lokal jest zagrożony. Wraz z upływem czasu doskonalono system bezpieczeństwa, a pomysłowość w tym zakresie była nieograniczona, chociaż zaczął dominować kontakt na „powietrzu”, tzn. spotkanie się na ulicy, w parku itp.

W lokalach konspiracyjnych wykonywano skrytki do przechowywania materiałów wywiadowczych, które urządzano w sposób przemyślny w sprzętach, ścianach, podłodze itp. Gestapo, aresztując członków wywiadu, nie odnajdywało najczęściej skrytek z ukrytym materiałem. Dlatego też wiele osób nie przyznawało się do działalności wywiadowczej w czasie śledztwa, jeśli gestapo nie posiadało materiału obciążającego, co niejednokrotnie ratowało życie aresztowanym. Oczywiście, członkowie organizacji natychmiast usuwali materiał obciążający ze skrytek.

Dla organizacji konspiracyjnych szczególnie niebezpieczni byli konfidenci, bo wskutek ich informacji gestapo uzyskiwało dane o strukturze, obsadzie personalnej, formach i metodach pracy, zasięgu wpływów oraz działalności konspiracyjnej poszczególnych członków itp. Stąd w akcie oskarżenia Wandy Delong czytamy, że zwerbowana została do sieci wywiadowczej latem 1940 r. przez Stanisława Żebroka. Współpracowała też z Sosną, Wróblem, Teofilem Kocjanem, dr. Pawłem Musiołem i innymi. Jesienią 1940 r. otrzymała od S. Żebroka zadanie wykonania planu zakładu elektrycznego w Cieszynie i głównej rozdzielni. Zadanie to wykonała następnego dnia w godzinach nocnych i przekazała rysunki Żebroкови. Ponadto zrobiła jeszcze 5 planów ważnych zakładów zaopatrzeniowych na tym terenie, które przekazała dla kierownictwa wywiadu cieszyńskiego ZWZ.<sup>46</sup>

Osoby pozyskane do wywiadu miały w pierwszej kolejności zbierać wiadomości z terenu swego miejsca pracy, np. 50-letni Piotr Kmiotek, zatrudniony jako pracownik kolejowy w Cieszynie-Wschód, obserwował na polecenie por. rez. Adama Gasia „Kubicy” i Karola Kiszy ruch pociągów w Cieszynie, zwłaszcza z materiałami pędnymi i węglem. Natomiast 21-letni Emanuel Pasz z Suchej Średniej wyjechał latem 1940 r. z polecenia kierownictwa wywiadu cieszyńskiego na obszar Ostrawy. Tam zbierał informacje o przemieszczaniu się jednostek wojskowych, dane o ich liczebności, uzbrojeniu itp. Meldunki odbierał od niego 41-letni urzędnik Ryszard Zorychta z Suchej Górnej i przekazywał przełożonym.<sup>47</sup>

#### Rozbudowa sieci wywiadowczej w Okręgu Śląskim ZWZ-AK.

Dalszy rozwój sieci wywiadowczej zahamowały w XII 1940 r. masowe aresztowania 456 członków ZWZ z kierownictw: okręgowego, inspektoratów, obwodów i placówek. Okręg został rozbity, w tym jego oddział II i sieć terenowa.<sup>48</sup> Odtworzenia wywiadu podjął się 48-

---

<sup>46</sup> Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen die frühere polnische Beamtin Wanda Delong. Beuthen O/S 28 V 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/268, k. 10-12; Dr Steimer. An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Anklageschrift. Die frühere polnische Beamtin Wanda Delong. Kattowitz 14 III 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/268, k. 1`-2

<sup>47</sup> Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen den ehemaligen polnischen Bahnhofsvorsteher Peter Kmiotek. Beuthen O/S 16 V 1942. AGKBZpNP, sygn. 395/446, k. 5-6; Dr Steimer. An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Anklageschrift. Den Büroangestellten Richard Zorychta. Kattowitz 11 III 1942. AAN, mf. 24946, kl. bez nr.

<sup>48</sup> W meldunku z ważniejszych osiągnięć gestapo czytamy, że jego placówka katowicka uderzyło w polski ruch oporu na przełomie 1940/1941 r. Aresztowani zostali czołowi funkcjonariusze ZWZ, począwszy od komendantów inspektoratów, obwodów poprzez komendantów miejscowości. Gestapo zabezpieczyło materiał pisemny i dużą ilość pieniędzy oraz ujęło



letni kpt. rez. Antoni Siemiginowski „Jacek”, legionista, powstaniec śląski, kierownik grupy wywiadowczej „WO 1 Południe” z siedzibą w Wiedniu, gdzie pod koniec 1940 r. został zdekonspirowany. W tej sytuacji wyjechał z Wiednia do Warszawy, tam Oddział II KG AK skierował go do dyspozycji komendy obszaru krakowskiego, a ta do Okręgu Śląskiego, gdzie doskonale znał ten obszar, bo przed wojną pracował w Katowicach. O wyznaczeniu „Jacka” na szefa wydziału wywiadowczego Okręgu Śląskiego zdecydowała też doskonała znajomość języka niemieckiego, szczególnie ważna na tym terenie. Nie bez znaczenia było jego doświadczenie w pracy wywiadowczej oraz fakt, że znał się jeszcze z okresu przedwojennego z ppłk. Henrykiem Kowalówką „Topola”, który teraz został wyznaczony na komendanta Okręgu Śląskiego ZWZ.<sup>49</sup> Tak więc właściwy oficer objął obowiązki szefa oddziału II w okręgu, co znalazło potwierdzenie w sukcesach, jakie odnosił wywiad na tym terenie. Szef sztabu okręgu, pełniący obowiązki komendanta okręgu w czasie nieobecności „Topoli” na tym terenie kpt. dypl. Józef Słaboszewski „Toruń” stwierdził po latach, iż „Jacek” był „kierownikiem wywiadu wysokiej klasy, którego wyników mógłby śmiało pozazdrościć najlepszy as Intelligence Service. Pewne jego wyczyny wykraczają swą inwencją poza ramy terenowe Śląska”.<sup>50</sup>

Luty i marzec 1941 r. poświęcił „Jacek” na zorganizowanie sztabu oddziału II w okręgu i odtwarzanie porwanej sieci organizacyjnej w terenie. Przy tworzeniu okręgowego sztabu wywiadowczego oparł się na zagłębiowskiej sieci wywiadowczej. W skład sztabu weszli: Piotr Nawrocki „Bogumin”, Leon Fronczek „Maj”, Adam Parys „Zagłoba”, Franciszek Nowak „Czarny”, Wanda Nowak „Wanda”, Franciszka Duliban „Nusia”, inż. Karol Błaszczyk „Lido”. Ten ostatni został zastępcą „Jacka”. Z kolei przystąpiono do odtwarzania sieci w terenie, przeprowadzając długotrwałe narady z inspektorami i kandydatami na szefów wywiadu w inspektoratach. Starano się wybrać co najmniej dwóch kandydatów, zwracając uwagę głównie na spostrzegawczość, rzutkość, inteligencję i fachowość, aby sporządzane przez nich meldunki dla okręgu nie zawierały materiału przypadkowego.

Na szefów wywiadu wyznaczono w inspektoratach: sosnowieckim - por. Józefa Badacha „Czaharskiego”, następnie kpt. Jerzego Poniatowskiego „Księcia”, katowickim - ppor. rez. Pawła Wybierskiego „Lauba”, następnie ppor. rez. „Jawora” (NN), bielskim - plut. rez. Jana Jagosza, następnie Władysława Daternusa „Borynię”, opolskim - Zofię Hajdukową „Klarę”,

---

kierownictwo, kurierów i zlikwidowało skrzynki. Kurierami była inteligencja, zaś dowództwo ZWZ opracowywało meldunki na podstawie książki kodowej (klucza). W zakończeniu tego dokumentu znajdujemy stwierdzenie, że gestapo nie złamało jeszcze dwu szyfrów i je rozpracowuje.

Meldung wichtiger Staatspolizeilicher Ereignisse. Dokum. gestapo zdekompl. – brak daty (początek 1941 r.). CAW, sygn. VIII.800.78, t. 3, k 12-13

<sup>49</sup> Podpis nieczyt. An das Reichssicherheitshauptamt Generalgrenzinspekteuer in Berlin. WIH, mf. Gestapo Radom, rolka 11, kl bez nr.; Leon. Stachowski. Protokół przesłuchania podejrzanego Siemiginowskiego Antoniego. Warszawa 20 IV 1951 r, Arch IPN Katowice, sygn. IPN Ka 032/25, cz. 1, k. 60-64; Leon Stachowski. Protokół przesłuchania podejrzanego Siemiginowskiego Antoniego. Warszawa 17 IV 1951 r, Arch IPN Katowice, sygn. IPN Ka 032/25, cz. 1, k. 66-68 Relacja ustna udzielona autorowi przez płk. A. Siemiginowskiego.

<sup>50</sup> J. Słaboszewski. Pokój i wojna. Wspomnienia żołnierskie z lat 1920-1945. Katowice 1987 r. k. 395, mps udost. autorowi przez płk dypl dr J. Słaboszewskiego. Podpis nieczyt Analiza materiałów dot. A. Siemiginowskiego, Cz. Gąteckiego, Józefa Rogowskiego, Dominika Danowskiego-Zdziebło. Katowice 10 X 1961 r., IPN Katowice, sygn. IPN Ka 0162/317, k. 10 i n.

rybnickim - ppor. rez. Pawła Cierpioła „Karlika”, następnie Wiktora Trybusia „Witalisa”, a w podinspektoracie cieszyńskim - Jana Margicioka „Augusta”.

Szefowie wywiadu w inspektoratach przystąpili do tworzenia sieci w podległych obwodach. Najwięcej trudności napotymano w obwodach górnośląskich, ponieważ gestapo zadało tutaj największe straty, ujmując niemal całe kierownictwo terenowe, zwłaszcza w inspektoracie katowickim. Pomimo trudności odtwarzano sieć dowodzenia, w czym decydującą rolę odegrały łączniczki, docierając mimo zagrożenia aresztowaniem do ocalałych z pogromu członków ZWZ, a zwłaszcza nielicznej kadry dowódczej. Operatywność szefa wywiadu okręgu przyniosła po kilku miesiącach efekty, bo zorganizowano sieć wywiadowczą w inspektoratach. Wiosną 1941 r. obsadzono niemal we wszystkich obwodach stanowiska szefów wywiadu. Funkcje te pełnili w nich: w sosnowieckim - kpt. J. Poniatowski „Książę”, następnie Jan Smalec „Rozwadowski”, będzińskim - st. sierż. Filip Jasiński „Rawicz”, następnie st. sierż. Marcei Pierzchała „Żak” i pod koniec okupacji ppor. Jerzy Andrzejewski „Sarmata”, olkuskim - por. Józef Kotuła „Jacek”, chrzanowskim - ppor. rez. Zygmunt Lankosz „Marek”, następnie Tadeusz Plac „Tur”, zawierciańskim - Jan Gryta „Kalina”, tarnogórskim - Aleksander Honkisz, lublinieckim - plut. Antoni Szymczyk „Sęp”, katowickim - prawdopodobnie Tomasz Kosz „Lok”, chorzowskim - prawdopodobnie ppor. Jan Michalik „Mostek”, bielskim - prawdopodobnie Leon Sojecki, żywieckim - ppor. rez. Antoni Płanik „Lech”, oświęcimskim - Franciszek Hoszek „Beethoven”, wadowickim - prawdopodobnie kpt. Michał Cibor „Zembrzycki”, rybnickim - Gerhard Malcher, następnie plut. Alojzy Plutowski, raciborskim - Jan Krol „Jacek”, południowym cieszyńskim - Walter Sztefek „Sęp”, północnym cieszyńskim (karwińskim) - Teofil Wita „Wieczorek”. W inspektoracie opolskim nie powołano szefów obwodowych z powodu braku kadry do obsadzenia tych stanowisk.<sup>51</sup>

W okresie tym największą aktywność w terenie wykazywał Jan Margiciok „August”, który wiosną przeniósł swą siedzibę na Zaolzie do domu Michnolów w Orłowej, zamieszkując tam z najbliższymi swoimi współpracownikami - Leopoldem Hałaczkiem „Tadkiem” i Teofilem Witą „Waligóra”. Oficjalnie występowali jako agenci towarzystwa ubezpieczeniowego „Silesia - Versicherungs-Gesellschaft”, co doskonale maskowało ich codzienne wyjazdy w teren. Budowanie sieci wywiadowczej rozpoczęli od podstaw, gdyż poprzednia siatka została zdezorganizowana na skutek licznych aresztowań przeprowadzonych w cieszyńskim inspektoracie ZWZ z początkiem 1941 r., które doprowadziły do rozbitcia inspektoratu. Pod koniec wiosny 1941 r. swoim zasięgiem objęli nie tylko powiat cieszyński (z Zaolziem), ale również inspektorat rybnicki łącznie z Opolszczyzną. W poszczególnych miejscowościach wywiadem kierowali m. in.: w Strumieniu - Karol Żertka, w Lutyni Polskiej - Emil Warcholek „Zygmunt”, w Lutyni Niemieckiej - Eugeniusz Popek „Lew”, w Suchej - Franciszek Walica „Wałek”, w Lutyni Górnej - Władysław Opiół „Władek”, w Łomnej Dolnej - Adam Sikora „Baza”, w Jabłonkowie - Franciszek Burczyk „Ryś”, w Kaczycach i Kończycach - Władysław Golasowski „Wilhelm”, w Karwinie - Konstantyn Grotzner „Solski”, w Łazach - Jerzy Sporysz „Jerzy”, we Frysztacie

---

<sup>51</sup> Wykaz ujawnionych członków AK Okręgu Śląskiego...op.cit.; Raport dodatkowy za I 1943 r. AAN, mf. 2270/2, kl. 253; O. Tobała. Lutyńskie tango i inne historie wopjenne z zaolzia. Czeski Cieszyn 2004, k. 75 i n: Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. prof. dr hab. E. Zawacką, gen. bryg. dr Z. Waltera-Jankego, płk. dypl. dr J. Słaboszewskiego, płk. Cz. Gałęckiego, mjr P. Migulę, kpt. G. Woźnicę, kpt. K. Błaszczyka, kpt. A. Płanika, por. mgr. J. Rajchmana, Z. Zajączek, Z. Hajduk, mgr. J. Trzaskę.

- Józef Walica „Igrek”, w Piotrowicach - Rudolf Trojek „Lis”, w Olbrachcicach - Izydor Kalisz „Gustlik”, w Trzyńcu - Franciszek Latoszyński „Fungsiok” itd.<sup>52</sup>

„August” polecił kierownikom wywiadu rozbudować sieć wywiadowczą w podległym terenie, aby zebrane przez nich materiały wywiadowcze pozwalały na:

- ustalenie oddziałów wojskowych w okręgu Olzy („Olsagebiet”), poszczególnych ich rodzajów broni, ich rozmieszczenia, siły i uzbrojenia,
- ustalenie transportów wojskowych kolejowych i szosowych,
- ustalenie wszystkich wojskowych pojazdów mechanicznych,
- zbadanie lotnisk i składów amunicji,
- zbadanie wszystkich zakładów przemysłu zbrojeniowego i ich produkcji,
- ustalenie wszystkich ważnych dla gospodarki wojennej zakładów hutniczych, kopalń węgla i innych,
- ustalenie istnienia straży przemysłowej, jej siły i uzbrojenia,
- ustalenie poszczególnych placówek policyjnych z dokładnym podaniem ich siły i uzbrojenia,
- ustalenie placówek gestapo łącznie z ekspozyturami,
- ustalenie poszczególnych posterunków celnych straży granicznej, ich siły i uzbrojenia,
- podanie miejsc postoju formacji SS, SA, NSKK, FSFK z dokładnym określeniem ich siły,
- ewidencjonowanie Polaków wysiedlonych i przesiedlonych,
- uzyskiwanie ważnych wiadomości politycznych i gospodarczych.<sup>53</sup>

Meldunki szefów wywiadów z poszczególnych miejscowości odbierały łączniczki i dostarczały je na punkty kontaktowe do „Augusta”. Łączniczkami były m. in.: 21-letnia Anna Samiec „Anusia”, była urzędniczka huty w Trzyńcu, a zatrudniona w tartaku w Białej; 29-letnia Helena Pieknik-Szyja „Hela” z Frysztatu, pracująca w sklepie papierniczym w tej miejscowości; 33-letnia Wanda Jendryszczak z Dzieńmorowic, nauczycielka i harcerka; 31-letnia Józefa Winklerowa z Lutyni Dolnej, była nauczycielka; 20-letnia Elżbieta Żertka „Irenka” ze Strumienia, harcerka, pracująca w fabryce kafli w Strumieniu; 21-letnia Antonina Margiciok-Wagnerowa „Tosia” z Rydułtów; 27-letnia Wanda Romik-Skrzypczak z Cieszyna, była pracownica umysłowa w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Katowicach i w Towarzystwie Górniczym Orłowa-Łazy w Orłowej, a w okresie okupacji zatrudniona w charakterze pomocy domowej w rodzinie niemieckiego oficera w Cieszynie; 21-letnia Helena Sikora ze Skoczowa, zamieszkała w okresie okupacji w Orłowej, a zatrudniona jako sprzedawczyni w trafice; Marta Chmiel „Mary”; 19-letnia Anna Wluka z Cieszyna, zatrudniona jako sprzedawczyni, a od 16 maja 1942 r. jako kreślarka w Trzyńcu; Wanda Bocek „Dula”. Sekretariat Margiciokowi prowadziła Gertruda Wanda Sztefek „Wanda”, a punkty kontaktowe znajdowały się w zakładzie dentystycznym dr. Ernesta Winklera w Lutyni Dolnej, w mieszkaniu Jendryszczakówny w Dzieńmorowicach, w sklepie papierniczym Wiktora Sembola

---

<sup>52</sup> Rozkazy i dokumenty Okręgu AK na Śląsku 1941-1945. WIH, mf. 539-II, kl. bez nr.; Relacje pisemne i ustne: Teofila Wita, Heleny Szolcowej, Antoniny Margiciok Wagnerowej, Klemensa Koźbiała, Franciszki Michnoł Szkutowej, Anny Kajstury, Józefa Kubieni, inż. Józefa Urbańczyka, Zofii Morawskiej-Szczebanikowej, Wandy Jendryszczakówny, Oswalda Balwara, Heleny Szyja-Pieknik i innych członków Polskiego Państwa Podziemnego (w zb. autora od J. Burka)

<sup>53</sup> Podpis nieczyt. An des Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof in Berlin. Kattowitz 2 III 1944. AGKBZpNP, mf. M85B, kl bez nr; Ruch oporu w Rejencji Katowickiej...op.cit., k. 201.

we Frysztacie, w piekarni Tadeusza Cichockiego w Boguminie i w innych miejscach.<sup>54</sup>

Sieć wywiadowcza zorganizowana perfekcyjnie przez „Augusta” funkcjonowała sprawnie przez blisko dwa lata. Członkowie wywiadu rozpracowali w szczegółach produkcję przemysłową na tym terenie, siły policyjno-wojskowe i paramilitarne, transport kolejowy i drogowy itd. Dostarczano nie tylko zestawienia liczbowe, ale i plany, rysunki konstrukcyjne, często z pieczętkami „Geheim” (tajne) i „Streng Geheim” (ściśle tajne). Materiał napływający do „Augusta” był przez niego analizowany, porównywany z innymi meldunkami, opracowywany i przekazywany do komendy inspektoratu rybnickiego, któremu wówczas podlegało Zaolzie (po rozbiciu inspektoratu cieszyńskiego). Informacje szczególnie ważne były szyfrowane. Należy podkreślić, że „August” nie miał żadnego przygotowania do pracy w wywiadzie, a mimo to dostarczane przez niego materiały wskazywały na wysokiej klasy specjalistę. Szef katowickiego gestapo dr. Mildner, oceniając jego działalność, stwierdza: „Grupa wywiadowcza kierowana przez Margicioka była groźna po pierwsze przez swą liczebność, po drugie przez to, że jej członkowie należeli prawie do wszystkich zawodów i warstw społecznych, że przeniknęli do urzędów państwowych, gminnych i innych stanowisk publicznych i znaleźli tam schronienie, a przez to uzyskali, przez wykorzystanie swej działalności urzędowej, możliwość prowadzenia szczególnie intensywnej i dobrze zamaskowanej działalności. Słuszność tego stwierdzenia wynika [. . .] z tego, że wszystko, co było godne uwagi z zakresu działalności urzędów, podawano do wiadomości służbie wywiadowczej wroga. Znamienne jest tu dosłowne oświadczenie głównego sprawcy Margicioka: »Zorganizowana przeze mnie organizacja wywiadowcza i jej osiągnięcia były zawsze oceniane przez kierownika inspektoratu jako wzorowe. Przez moich agentów w ciągu 24 godzin otrzymywałem wiadomości o każdej zachodzącej zmianie na polu wojskowym, politycznym lub gospodarczym i byłem w stanie powiadomić inspektorat o każdym wydarzeniu najpóźniej po upływie 48 godzin«”.<sup>55</sup>

Rozbicie sieci wywiadowczej Margicioka było nie tyle zasługą gestapo, co agenta Edwarda Gałuszki. „August” całkowicie mu zaufał, bo w okresie międzywojennym uchodził za polskiego nacjonalistę, który domagał się przyłączenia Zaolzia do Polski. Był student stomatologii w Warszawie, członek dywersji pozafrontowej, w okresie okupacji pielęgniarz, a następnie felczer w szpitalu w Orłowej włączył się od początku do ruchu oporu. Trudno ustalić, kiedy rozpoczął współpracę z gestapo. Prawdopodobnie miało to miejsce w końcu 1940 r., kiedy Niemcy przeprowadzili liczne aresztowania wśród członków ZWZ na tym terenie. Wówczas został aresztowany Gałuszka i wkrótce został zwolniony, najprawdopodobniej za cenę współpracy z gestapo. Uderzenie w organizację rozpoczęło się 26 stycznia 1943 r. od aresztowania Margicioka i Hałaczka na stacji kolejowej w Bystrzycy nad Olzą, dokąd udali się bezpośrednio po spotkaniu z Gałuszką w Darkowie w jego mieszkaniu. W okresie kilku miesięcy aresztowano ponad 100 osób. Aresztowani poddani zostali bestialskim torturom, zwłaszcza Margiciok i Hałaczek. Helena Szyja-Pieknik „Hela” wspomina: „Wprowadzili mnie do celi więziennej, gdzie leżał na podłodze mężczyzna

<sup>54</sup> Podpis nieczyt. An den Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof in Berlin. Kattowitz 16 II 1944 . AGKBZpNP, mf. M85B, kl. bez nr.; Podpis nieczyt. Weiterverhandelt. Teschen 18 II 1943. AGKBZpNP, mf. M85B, kl. bez nr.; Weyersberg. Anklageschrift gegen die Ehefrau Anna Wluka. Berlin 1 III 1944. AGKBZpNP, mf. M85B, kl. bez nr.; Relacja ustna udzielona autorowi przez J. Burka.

<sup>55</sup> Ruch oporu w Rejencji Katowickiej..op.cit., k. 222-223

zasłonięty płótnem aż po szyję. Leżał odwrócony twarzą do podłogi, ręce i nogi miał przywiązane łańcuchami do każdej nogi łóżka. Gestapowiec odkrył ofiarę. Twarz miał zupełnie siną, pełno krwawych ran, więc musiał być ogromnie torturowany. Nie poznałam go, wyglądał na człowieka zupełnie złamanego psychicznie i fizycznie. Dopiero kiedy gestapowiec kazał mu odwrócić się do mnie, poznałam go - był to Janek Margiciok »Mały«, oczywiście był niepodobny do człowieka".<sup>56</sup> Margiciok przeszedł przez nieludzkie tortury, którym kres położył policyjny sąd doraźny, skazując go na karę śmierci 29 listopada 1943 r. na sesji wyjazdowej w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Tego samego dnia został rozstrzelany w obozie.

Na uwagę zasługuje działalność wywiadowcza w pozostałych inspektoratach, gdzie odnotowano też wiele sukcesów. Na Opolszczyźnie sieć wywiadowczą organizował m.in. Stanisław Burkacki „Marcin”, rozszerzając jej zasięg na teren Berlina, Lipska, Drezna, Hamburga i inne. Wynikiem działalności było zdobycie m.in. planu prototypu czołgu „Pantera” i „Panzerfausta”, a w 1943 r. przekazano informacje dotyczące rozmieszczenia fabryk samolotów należących do zakładów Focke-Wulfa. Wywiad tego inspektoratu zwrócił uwagę na największą fabrykę na tym terenie noszącą wówczas nazwę „Oberschlesische Hydrierwerke AG Blechhammer”, produkującą benzynę lotniczą z węgla. Z pomocą wywiadowi opolskiemu pospieszyli por. Jan Fryderyk Bartonez i Nowacki z Okręgu Śląskiego. Ten drugi skontaktował por. Bartoneza z pracownikami zakładu. Wynikiem tej współpracy było przygotowanie dokumentacji dla Oddziału II KG AK. Zakład był obserwowany przez wywiad śląski przez cały okres okupacji. W wyniku rozpracowania go przez Ślązaków lotnictwo alianckie przystąpiło już w czerwcu 1944 r. do bombardowania, a w grudniu 1944 r. 5-godzinny nalot spowodował jego unieruchomienie.

Z polecenia por. Serafina Myśliwca „Krwawnika” наносzono na mapy wojskowe zakłady produkcyjne i obiekty wojskowe znajdujące się na Opolszczyźnie. Mapy te dla komendy obwodu dostarczała Matylda Bortel, a uzyskiwała je od żołnierzy Wehrmachtu - Juliusza Jacka z Dziergowic i Adolfa Wawrzoka z Opola. Dane o produkcji przemysłowej, zwłaszcza wojskowej, działalności gestapo, władz partyjnych itp. dostarczali m.in. Elżbieta Menclerowa, Anna Augustyn, Klara Weisówna, Franciszka Nabzdyk, Natalia Augustyn, Alojzy Suchy, Jan Grelich.<sup>57</sup>

Do szefa wywiadu okręgu napływały meldunki wywiadowcze z całego obszaru, których analiza pozwalała zorientować się w zamierzeniach Trzeciej Rzeszy. Wczesną wiosną 1941 r. placówki wywiadowcze z węzłowych stacji kolejowych: Ząbkowic, Gliwic, Kędzierzyna, Czechowic, Bielska, Bogumina, Tarnowskich Gór, zaczęły meldować o zwiększającej się sukcesywnie liczbie transportów z wojskiem w kierunku wschodnim. W tej sytuacji „Jacek” polecił wzmocnić placówki na tych stacjach i dokładnie obserwować transporty wojskowe, ustalać ich liczbę, rodzaj przewożonego wojska i sprzętu. Uwagę zwrócono też na transport kołowy w kierunku na Kraków, Kielce, Warszawę. Wiadomości uzyskiwane z placówek wywiadowczych zestawiane w zbiorcze meldunki z odpowiednimi wnioskami przesyłał kpt.

---

<sup>56</sup> Wspomnienia Heleny Pieknik w zb. autora od J. Burka.

<sup>57</sup> S. Myśliwiec. Głos w dyskusji na sesji naukowej TRZZ w dniu 6 i 7 XII 1968 r, k. 4 ( mps. udest. autorowi); J. Bałaban. Działalność wywiadu antyhitlerowskiego na Śląsku Opolskim w latach 1939-1945. Opole 1968, k. 10-14.; S. Nabzdyk. Z działalności ruchu oporu na Opolszczyźnie w latach 1940-1945, k. 2-3 ( mps. udostępniła autorowi Z. Hajduk).

A. Siemiginowski do Oddziału II KG AK za pośrednictwem kolejarzy. Z analizy wynikało bezspornie, że Trzecia Rzesza koncentruje swoje siły zbrojne na wschodniej granicy GG w celu uderzenia na Związek Radziecki. Przemawiał za tym fakt, że zawartość transportów uległa zasadniczej zmianie, bo zamiast cementu, prętów zbrojeniowych, drutu kolczastego, przeszkód przeciw-czołgowych jechały teraz transporty z wojskiem, których liczba w miarę upływu czasu zwiększała się. W tej sytuacji kpt. dypl. J. Słaboszewski nakazał szefowi wywiadu okręgu codzienne przesyłanie meldunków do centrali w Warszawie. Od 1941 r. kolejarze dostarczali codziennie meldunki na punkt kontaktowy Oddziału II KG ZWZ. Dla kierownictwa Okręgu Śląskiego uderzenie Trzeciej Rzeszy na Związek Radziecki nie było zaskoczeniem, bo spodziewało się tego każdego dnia. Także Z. Hajduk przekazała informację dla inspektora opolskiego o planowanym uderzeniu na Związek Radziecki, którą uzyskała od oficera Wehrmachtu w czasie rozmowy.<sup>58</sup>

Samodzielna grupa wywiadowcza kpt. Karola Emeryka Błaszczyka „Lidy”. Uwagi dotyczące działalności wywiadu śląsko-zagłębiowskiego.

Na uwagę zasługuje powołana w III 1941 r. powołana przez Oddział II Okręgu Śląskiego ZWZ samodzielna grupa wywiadowcza pod kierownictwem 31-letniego Karola Emeryka Błaszczyka „Lidy”, byłego instruktora ZHP i członka Koła Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Pseudonim dowódcy stał się wkrótce kryptonimem grupy, której zadania były zbieżne z istniejącymi komórkami wywiadowczymi w okręgu. Grupa „Lido” zasięgiem objęła nie tylko teren Okręgu Śląskiego ZWZ, ale obszar Niemiec, zaś jej materiały wywiadowcze wykorzystywano też do porównywania informacji napływających do okręgu z sieci terenowych. A tym samym do ich uwiarygodnienia.

„Lido” w okresie wiosny 1941 r. zorganizował swoją grupę przy aktywnej pomocy 30-letniego Jana Kohóta „Kruka” z Łyżbic, byłego działacza ZHP urodzonego w Viersen, aktywnego działacza Związku Polaków w Niemczech; Kurta Błaszczyka „Nabody” z Pudłowa oraz Pawła Scholtyssaka „Mariana”. Początkowo grupę swoją tworzył w oparciu o kolegów z firmy „Walbog” w Katowicach ( prywatne biuro dla przemysłu hutniczego i górniczego) i Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Tym samym pozyskał fachowców z zakresu techniki, co miało istotne znaczenie przy zbieraniu informacji wywiadowczych o charakterze gospodarczym. Niemal wszyscy z nich pracowali w różnych zakładach przemysłowych, zwłaszcza zbrojeniowych w kierownictwie pionu technicznego. „Lido” jako zasadę przyjął ograniczanie kontaktów między wywiadowcami do minimum, w zasadzie tylko do bezpośredniego szefa. Zarazem dążył do tego, żeby wywiadowcy nie znali się wzajemnie i nie wiedzieli nic o sobie. W przypadku dekonspiracji aresztowano najwyżej kilka osób wzajemnie powiązanych z sobą na różnych szczeblach dowodzenia a nie rozbijano całej sieci wywiadowczej. Dlatego nie prowadzono specjalistycznego przeszkolenia, chociaż nie mieli przygotowania wywiadowczego. Przyjęto słuszną koncepcję, iż bezpieczeństwo grupy jest sprawą nadrzędną, zaś wyniki jej pracy wywiadowczej nie będą gorsze, bo wraz z

---

<sup>58</sup> Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez płk. dypl. dr. J. Słaboszewskiego, płk. A. Siemiginowskiego, Z. Hajduk

upływem czasu każdy z jej członków będzie doskonalił swój system zbierania informacji a mankamenty wykazywał będzie jemu bezpośredni przełożony. Wykształcenie techniczne ułatwiało pozyskiwanie informacji, zwłaszcza dotyczących technologii. Z upływem czasu dany członek wywiadu stawał się fachowcem i to wysokiej klasy przy zbieraniu informacji o nowych asortymentach wyrobów itd. Zanim to nastąpiło, to na początku każdy członek wywiadu otrzymywał instrukcję jakiego rodzaju informacje ma zbierać. W tym okresie stwierdza „Lido” „Każdy był zdany na własną inteligencję i zachowanie ostrożności. Zawsze podkreślałem, że nie należy pracować tak, aby zdobycie informacji spowodowało „wysypę”. „Wysypa” w dalszej konsekwencji narażała inne osoby i zamykała źródło zdobywania dalszych informacji. Angażowano tylko pewne osoby, pracujące na stanowiskach, gdzie miały dostęp do uzyskania danych, które staraliśmy się zdobyć...”<sup>59</sup>

Pod koniec wiosny 1941 r. grupa wywiadowcza „Lido” składała się z 6 samodzielnych siatek wywiadowczych. Jako zasadę przyjęto, że kryptonim dana siatka przyjmuje od pseudonimu jej szefa. Organizatorem siatki „Kruk” był J. Kohót „Kruk”, absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, były konstruktor w hucie Trzyniec, zatrudniony podczas okupacji w prywatnej firmie konstrukcyjnej dr. inż. P. Waltera w Gliwicach. Do sieci swojej pozyskał 29-letniego Jana Łaboję „Hildę” z Nawsia, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku i byłego konstruktora z huty w Trzyńcu; 27-letniego Józefa Łaboję „Ewę” z Nawsia, powołanego do Wehrmachtu; 31-letniego Józefa Łyska z Łomnej Dolnej, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku i 29-letnią Helenę Łaboj-Suszkową „Halinę” z Nawsia, która pełniła funkcję łączniczki. Przedmiotem penetracji tej siatki były następujące obiekty: Huta Trzyniec, rafineria w Boguminie, zakłady w Ostrawie i Kędzierzynie, węzeł kolejowy w Boguminie i dworzec kolejowy w Jabłonkowie, huty górnośląskie. Natomiast J. Łaboj powołany do Wehrmachtu w Brzegu przekazywał informacje ze sztabu ochrony przeciwlotniczej Górnego Śląska dotyczące rozmieszczenia i liczby stanowisk artyleryjskich. Informacje te z planami ich rozmieszczenia przekazywał „Halinie” a ta „Krukowi” .

„Halina” odbierała też meldunki wywiadowcze od „Hildy”, zatrudnionego jako konstruktor w zakładach lotniczych „Junkers Flugzeug und Motorenwerke A.G. Motorenbau Stammwerk Dessau” w Dessau. W zakładach tych opracowano nowe rodzaje napędów samolotów (turbośmigłowy i odrzutowy). J. Łaboj zdobywał i przekazywał rysunki silnika odrzutowego oraz rysunki najważniejszych jego części a ponadto skład chemiczny stosowanego do nich paliwa. Także dostarczył plan rozmieszczenia zakładu. W wyniku alianckiego nalotu zostają one zniszczone. Biuro konstrukcyjne przeniesiono wówczas w okolice Ritterfeldu, gdzie przystępują Niemcy do budowy podziemnych zakładów lotniczych. O fakcie tym informuje przełożonych. Efekty jego pracy zostały przez nich docenione, o czym świadczy fakt awansowania do stopnia podporucznika oraz odznaczenie Krzyżem VM V klasy, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami<sup>60</sup>

Kolejną siatkę stanowiła grupa 21 - letniego Kurta Błaszczyka „Nobody” z Pudłowa, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, konstruktora w biurze inżynierskim Schuttermann, Kremer und Baum Dortmund, oddział w Bytomiu. W skład jej wchodził: 27-letni plut. pchr. Marian Stachowiak „Rys” (urodzony w Kastrop - Westfalia ),

<sup>59</sup> K. Błaszczyk. Grupa „Lido” AK Śląsk. Sudbury Ontario 1986 r., k. 5 ( mps w zb. autora od kpt. K. Błaszczyka).

<sup>60</sup> Korespondencja autora m.in. z ppor. Janem Łabojem i kpt. K. Błaszczukiem

58-letni Karol Błaszczyk „Baca” z Karpętnej, 25-letni ppor. Jerzy Przywara „Warski” z Rudy Śląskiej i 21-letnia Ludmiła Chmiel „Lida” jako kurierka. Zbierali oni informacje o: kolejowych transportach wojskowych z Górnego Śląska; lotniskach w Mierzęcicach, Izbiacka i Zaporozu; zakładach przeróbki węgla w Rzeszy i na terenach wschodnich; obsadzie żandarmerii oraz o jednostkach wojskowych w Brennej, Skoczowie, Ustroniu itd.; rozmieszczenia artylerii przeciwlotniczej na Śląska; nastrojach żołnierzy Wehrmachtu; produkcji wojskowej w hutach, w tym w hucie „Pokój”.

Na terenie powiatu frysztackiego siatką wywiadowczą kierował st. sierż. Jan Mucha-Muszyński „Brygida” pochodzący z Tarnopola a zamieszkały w Skrzeczonie. Do współpracy zwerbował on 23-letniego Leona Bieleckiego „Tora” z Pudłowa, 34-letniego Rudolfa Łęczyńskiego „Leszczyńskiego z Pudłowa, Pawła Gawlika „Pawlika” z Gruszowa (k. Ostrawy ), Józefa Kunza „Pepika” z Karwiny i „Kowala” ( NN) z Frysztatu. Obserwowali oni szczególnie takie obiekty przemysłowe, jak: rafinerię w Boguminie; zakłady chemiczne w: Kędzierzynie, Gruszowie i Piotrowicach; fabrykę kauczuku syntetycznego w Ostrawie; zakłady górnico-hutnicze w Ostrawie; zakłady Mücke-Melder we Frysztacie (m.in. produkcję części do rakiet V 1 i V 2 ); oraz kolejowe transporty wojskowe i liczebność gestapo, policji, członków NSDAP na Zaolziu itd.

W ramach siatki „Brygida” działały komórki wywiadowcze których składów nie udało się ustalić. Jedną z nich kierował Rudolf Turoń „Cygan” urodzony 24 VIII 1911 r. w Morawskiej Ostrawie, absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielska, zatrudniony w latach okupacji w biurze konstrukcyjnym huty „Zgoda” w Świętochłowicach. Tym amym miał on dostęp do danych technicznych produkowanego sprzętu wojskowego, w tym silników okrętowych dla marynarki wojennej. Informacje o skali produkcji, przeznaczenia itd. przekazywał dla łączniczki Czesławy Balcerzak-Turoń „Wagner” zamieszkałej u rodziców w Chorzowie przy ul. Rymera 1, m. 19. W mieszkaniu tym znajdował się punkt kontaktowy grupy „Lido” oraz sporządzano w nim raporty zbiorcze. Pozostałymi komórkami dowodzili Stanisław Górny „Jurek” z Kamienicy k. Bielska i Władysław Matuszek „Wład” z Chorzowa. Ten pierwszy zbierał informacje o charakterze gospodarczym i politycznym z terenu Bielska, Węgierskiej Górki i Żywca a drugi z rejonu Chorzowa i Tarnowskich Gór.

Siatkę „Joachim” utworzył ppor. Alojzy Kalisch „Joachim” urodzony 20 października 1910 r. w Szonychlu koło Bogumina a zatrudniony w okresie okupacji w firmie Schaffgotsch Bergwerksgesellschaft m.b.H. w Zdieszowicach, skąd przekazywał meldunki do „Lidy” o produkcji i rozmieszczeniu poszczególnych obiektów tego koncernu. Na podstawie dostarczonych planów dokonywało lotnictwo alianckie kilkakrotnie jego bombardowania.<sup>61</sup> w wyniku których Niemcy zrezygnowali z jego odbudowy pod koniec 1944 r. Członkowie tej

---

<sup>61</sup> Pierwszy zmasowany nalot aliancki na wcześniej spenetrowane przez wywiad AK zakłady w Blachowni, Kędzierzynie i Zdieszowicach przeprowadzony został 7 lipca 1944 r., zaś kolejny 22 sierpnia 1944 r. Natomiast 29 sierpnia tego roku lotnictwo alianckie zbombardowało zakłady w Kędzierzynie. Kolejny nalot na te zakłady dokonało lotnictwo alianckie 13 i 14 października, zaś 17 listopada zrzuciło bomby na zakłady w Kędzierzynie. Zakłady te bombardowało lotnictwo alianckie jeszcze 2, 17, 18, 19 oraz 26 grudnia 1944 r.



siatki: Rudolf Małysz, Jan i Józef Kalischowie, Szczypa szczególną uwagę zwracali na produkcję w takich zakładach, jak: Jäckel we Frysztacie ( wyrób części do rakiet V 1 i V 2 ), rurownię Alberta Hahna w Boguminie, rafinerię w Boguminie, fabrykę kauczuku syntetycznego w Ostrawiej, fabrykę drutu w Boguminie, fabrykę w Kędzierzynie a ponadto na dane o ilości energii elektrycznej wytwarzanej i zapotrzebowywanej przez przemysł na Górnym i Dolnym Śląsku, Czechach, Słowacji i Berlinie.

Mieszkaniec Chorzowa plut. Jan Henryk Paffrath „Tur” urodzony 23 sierpnia 1896 r. w Viersen zorganizował kolejną siatkę w składzie : Józef Kulik „Klara” z Chorzowa urodzony 30 października 1919 r. w Strzelcach Opolskich, kpr. Alojzy Jędrzyk „Edek” urodzony 29 października 1913 r. w Chorzowie, Czesława Balcerzak-Turoń „Wagner” urodzona 16 maja 1919 r w Poznaniu, Joanna Jadwiga Malczyk (z domu Paffrath ) „Basia” urodzona 22 grudnia 1918 r. w Lublińcu. Podlegały jej komórki wywiadowcze kierowane przez Adolfa Ueberalla „Gustawa”, Pranciszka Buczka ( Boczka? ) „Paula”, Johannes Paffratha „Hansa” ( urodzony w 1894 w Rheydt ), ppor. Edwarda Wyszowskiego „Feliksa” urodzonego 26 października 1902 r. w Bytomiu-Łagiewnikach. Ta sieć dostarczała najwięcej materiałów wywiadowczych z takich fabryk, jak: zakłady zbrojeniowe w Würzburgu, zakłady Kruppa w Essen (produkowano m.in. części do cyklotronu), stocznie w Hamburga itd. Cenne informacje uzyskiwał „Klara” ( zatrudniony w charakterze księgowego w Oberhüttengesellschaft w Katowicach. ) o: produkcji hutnictwa górnośląskiego. Ujawnił on nielegalne dostawy miedzi dla III Rzeszy z Rodezji, w czym partycypowały firmy brytyjskie oraz przechwyił zaszyfrowany kod o zakładach przemysłowych produkujących części i podzespoły do rakiet: V 1 i V 2. Z kolei „Edek” pracował jako operator maszyn do powielania i monter urządzeń technicznych w firmie E. Braszczok, Buchdruckerei und Lichtpauserei w Katowicach, zajmującej się m.in. powielaniem dokumentów i rysunków. W firmie tej powielane wiele dokumentów tajnych, łącznie z planami obrony przeciwlotniczej, meldunkami służby bezpieczeństwa itd. Ponadto wykonywano odbitki poufnych rozporządzeń dotyczących wywozu na roboty przymusowe, produkcji wojennej na ziemiach wschodnich itd. Niektóre; z tych dokumentów wykonywał w dodatkowym egzemplarzu i dostarczał dla „Lidy”. Pod koniec 1944 r. przekazał on m.in. komplet map sztabowych katowickiego okręgu wojskowego z naniesionymi liniami obronnymi „Berta 1” i „Berta 2”. Najbardziej zasłużonym członkiem tej sieci wywiadowczej był „Hans”, pracujący w biurze organizacji produkcji w Ministerstwie Uzbrojenia Rzeszy w Berlinie. Sieć wywiadu śląskiego uzyskała od niego m.in.: plany rozwoju lotnictwa i produkcji „Ju-88”; budowy zakładów lotniczych w: Brnie, Grazu i Wiedniu; produkcji nowego czołgu konstrukcji prof. Pasche, opracowania dotyczące nowego typu łodzi podwodnych i produkcji do nich podzespołów i części w zakładach przemysłowych, dane o skutkach alianckich bombardowań lotniczych, zakładów w: Berlinie, Wiedniu, Steyer, Lipsku, Augsburgu itd. Natomiast w okresowych meldunkach przekazywał informacje o wielkości produkcji w Rzeszy: czołgów, artylerii, amunicji, lokomotyw itd. oraz o zapasach surowców strategicznych i materiałów pędnych.

Siatkę wywiadowczą „Marian” prowadził Paweł Scholltyssek „Marian”, pracujący w firmie „Walbo” w Katowicach. Do pracy wywiadowczej pozyskał on m.in.: Franciszka Neumanna „Florka” z Rybnika, Józefa Przybyłę „Elżę”, którzy przekazywali informacje o produkcji węgla w Rybnickiem, problemach w transporcie kolejowym na Górnym Śląsku, produkcji wojskowej w zakładach rejonu Racibórz-Koźle-Opole itd.

„Marian” zdekonspirowany opuścił w maju 1942 r. ten teren i ukrywał się w Beskidach. Sieć wywiadowczą przejął wówczas „Lido”, utrzymując kontakt z jej członkami osobiście lub poprzez łączniczki.<sup>62</sup>

Skład grupy „Lido” nie jest pełny i obecnie nie do odtworzenia. Jej szef za osiągnięte wyniki w działalności wywiadowczej i wykazywaną odwagę w sytuacjach zagrożenia odznaczony został m.in. Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Najbardziej wyróżniający się z tej grupy ppor. J. Łaboj „Hilda” odznaczony został identycznie jak „Lido”, zaś niektórzy z niej Krzyżem Walecznych ( J. Kohót „Kruk” ), Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (H. Łaboj-Suszka „Halina”, A. Jędrysik „Edek”, A. Kalisch „Joachim”, J. Kulik „Klara”, J. Przywara „Warski”, M. Stachowiak „Ryś”, R. Turoń „Cygan”) itd. Większość w grupie tej stanowili Zaolziacy, z których część w okresie międzywojennym pracowała w zakładowych biurach konstrukcyjnych. W okresie okupacji zatrudnieni zostali ze względu na wysokie kwalifikacje przez niemiecki personel techniczny także jako konstruktorzy, co ułatwiała im dostęp do projektowanych części różnego rodzaju uzbrojenia i rysunków konstrukcyjnych przesyłanych do zakładów. Tym samym wywiad uzyskiwał wiele cennych informacji o projektowanych zmianach w uzbrojeniu i o wprowadzaniu na uzbrojenie nowego sprzętu. Informacje te przekazywano dla Oddziału II KG ZWZ - AK a ta z kolei dla wywiadu alianckiego. Niejednokrotnie gratulowano kierownictwu wywiadu śląskiego na czele z A. Siemiginowskim i K. Błaszczkiem odniesionych sukcesów, lecz jednocześnie domagano się dalszych szczegółów, łącznie z dokumentacją niemiecką. Tym samym wzrastało zagrożenie dekonspiracji i aresztowania, zwłaszcza dla tych członków wywiadu, którzy mieli dostęp do tajemnic niemieckich. „Lido” dbał o bezpieczeństwo swoich ludzi, zwłaszcza tych, którzy zatrudnieni byli przez Niemców na eksponowanych stanowiskach. Wychodził ze słusznego założenia, że źródło informacji można szybko stracić, lecz niezmiernie trudno jest je odbudować, zaś w niektórych sytuacjach nierealne do odtworzenia.<sup>63</sup>

Nie sposób omówić wszystkich form działalności wywiadu. Należy zwrócić uwagę, że jego ustalenia wykorzystywane były przez sztaby okręgu, inspektoratów i obwodów przy planowaniu powstania powszechnego, zwłaszcza w zakresie sił policyjno-wojskowych i paramilitarnych na tym terenie, ich uzbrojenia, stacjonowania itd. Szef obwodu będzińskiego AK ppor. Marcei Pierzchała meldował 15 sierpnia 1944 r., że siły nieprzyjacielskie na terenie obwodu wynoszą:

„I. Wojsko (Wehrmacht) 1. Kompanie wzmocnienia:

a. Kompania mieszcząca się w Będzinie w Szkole Powszechnej Małobądz, nr kompanii 46 684, posiada w swym stanie 42 żołnierzy.

b. Kompania nr 46 684-B w Będzinie na Koszelewie - Szkoła, posiada w swym stanie 39 żołnierzy.

c. Kompania nr 46 684-C w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja posiada w swym stanie 60 żołnierzy.

Wszystkie wyżej wymienione kompanie należą do 1 batalionu 375 pp. Dowództwo tego batalionu »Transportsicherung-Batalion« mieści się w Będzinie w budynku po dawnym

<sup>62</sup> O. Guziur, M. Starczewski. Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK. Czeski Cieszyn 1992, k. 30-49.

<sup>63</sup> K. Błaszczyk. Grupa „Lido” AK Śląsk. Sudbury Ontario, lato 1986 r oraz korespondencja autora z kpt. K. Błaszczkiem przez kilka lat.

sierocińcu żydowskim oraz w gimnazjum Ryplińskiej. Razem z dowództwem batalionu mieści się komenda placu »Ortskommendantur« oraz 2 kompania wzmocnienia. Cała siła mieszcząca się w tych dwóch budynkach wynosi 120 ludzi.

1 batalion piechoty stacjonuje w Grabocinie. Przynależności macierzystej kompanii nie zdołano dokładnie stwierdzić. Prawdopodobnie jest to pododdział 515 pp. Stan tej kompanii wynosi 120 ludzi. Stopień dowódcy kompanii - kapitan.

Kompania piechoty stacjonuje w Kazimierzu. Przynależności pułku nie zdołano stwierdzić. Stan kompanii wynosi 120 ludzi. Również w Kazimierzu stacjonuje jeszcze jedna kompania, której stan również wynosi 120 ludzi. Kwateruje w szkole

W szkole powszechnej nr 6 w Dąbrowie Górniczej mieści się Luftschutz uzbrojony w broń długą i 4 pistolety automatyczne, przyjechał w tym komplecie z Hamburga. Stan żołnierzy 40.

### III. Volkssturm

Będzin - stan ok. 2 500 ludzi. Plac alarmowy - plac 3 Maja (Hauptplatz). Nr kolejny batalionu Będzin - 2

Dąbrowa - stan około 1 700 ludzi. Plac alarmowy Szkoła Powszechna nr 6. Nr kolejny batalionu - 3.

Gołonóg - plac alarmowy remiza strażacka, należy do Dąbrowy.

Strzemieszyce - Parteigenossen 300 plus 70 SS.

Kazimierz - Parteigenossen 140 plus 40 SS.

### IV. Oddziały wartownicze przy obozach dla jeńców angielskich

1. Będzin - filia Stalagu VIII-C przy kopalni „Paryż” w sile 45 żołnierzy piechoty.

2. Wojkowice Komorne w sile 40 żołnierzy piechoty.

3. Kazimierz przy kopalni w sile 25 żołnierzy piechoty.

### V. Bahnschutz

Kompania w Dąbrowie Górniczej - stan 42 ludzi uzbrojonych w karabiny i pistolety. Posiadają 1 drezynę opancerzoną. Kompania mieści się w budynku przed stacją kolejową Dąbrowa Górnicza, obok mostu nad torami kolejowymi".<sup>64</sup>

Meldunek powyższy zawiera jeszcze kilka stron, których jednak tutaj cytować nie będziemy. Przytoczono jedynie fragment dowodzący, jak szczegółowo były rozpoznawane siły nieprzyjaciela. Podobnie były opracowywane meldunki dotyczące rozwiniętego przemysłu surowcowego i zbrojeniowego ulokowanego na Górnym i Cieszyńskim Śląsku. Ofiarna praca ludzi zatrudnionych w tym wywiadzie dobrze przysłużyła się ojczyźnie.

Sieć wywiadowcza, podobnie jak inne służby w ZWZ - AK, składała się z ludzi pochodzących z różnych, warstw społecznych. W jej szeregach byli : robotnicy, chłopci, rzemieślnicy, ludzie wolnych zawodów, oficerowie i podoficerowie WP itd. Nie oznacza to bynajmniej, aby w danej<sup>1</sup> sieci terenowej przewagi nie miało określone środowisko. Wynikało to z faktu prowadzenia werbunku przez danego szefa i podległy jemu zespół w tym środowisku z którego sami wywodzili się. Wraz z upływem czasu wzrastała liczebnie dana sieć o członków nowe pozyskanych, w miejscach pracy, podczas spotkań towarzyskich itd. W zasadzie nikt nie pytał werbowanych o pochodzenie, poglądy a najwyżej o kwalifikacje

<sup>64</sup> Dokument udostępniony autorowi przez ppłk. M. Pierzchałę.

wojskowe, miejsce zatrudnienia itp. Szef sieci wywiadowczej Inspektoratu Rybnickiego AK Jan Margiciok „August” początkowo oparł się na harcerkach i harcerzach, zaś po pewnym czasie pozyskał do wywiadu wiele osób z różnych warstw społecznych. Na fakt ten zwrócił uwagę szef kierowniczej placówki gestapo w Katowicach SS - Sturmbannführer Rudolf Mildner w sprawozdaniu do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 sierpnia 1943 w którym czytamy: „... Grupa wywiadowcza kierowana przez Margicioka była groźna po pierwsze przez swą liczebność, po drugie przez to, że jej członkowie należeli prawie do wszystkich zawodów i warstw społecznych, że przenikali do urzędów państwowych, gminnych i innych stanowisk publicznych i znaleźli tam schronienie, a przez to uzyskali przez wykorzystanie swej działalności urzędowej, możliwość prowadzenia szczególnie intensywnej i dobrze zamaskowanej: działalności...”.<sup>65</sup>

Efektom tej działalności było przekazywanie meldunków przez podległych szefów dla „Augusta”, zawierających informacje o każdym przedsięwzięciu okupanta, zmianach w produkcji i obsadzie stanowisk, liczebności sił porządkowych i ich uzbrojeniu itd. W innych dokumentach niemieckich zwracano też uwagę na efektywność pracy sieci wywiadowczej na tym terenie, m.in. jako wynik pochodzenia jej członków z różnych warstw społecznych i zawodów.

Omawiany obszar był zapleczem przemysłowym III Rzeszy, zwłaszcza przemysłu zbrojeniowego. Dlatego też Oddział II KG ZWZ-AK domagał się od wywiadu śląsko-zagłębiowskiego szczegółowych meldunków o wielkości produkcji części do uzbrojenia, miejsc docelowych ich przesyłania rozbudowie zakładów zbrojeniowych, wprowadzaniu nowych wyrobów do produkcji itd. Wywiad śląsko-zagłębiowski miał rzeczywiście osiągnięcia w skali kraju, co było wynikiem pozyskana do współpracy wybitnych specjalistów, w tym też kierowników firm i dyrektorów zakładów. W poszczególnych zakładach wyznaczono szefów wywiadów, którzy byli jednocześnie pracownikami danego zakładu. Wywiadem kierowali m.in.: Marian Rychter „Nasalski” w hucie „Zawiercie”, ppor. inż. Stanisław Pernak w hucie „Sosnowiec”, Paweł Popiel w hucie „Bankowej”, Jan Poprawski w hucie „Baildon”, Jan Furman w hucie „Zygmunt”, Jerzy Wiertelorz w hucie „Florian”, Władysław Maszczyk w hucie „Batory”, ppor. Jan Włóka w hucie „Ferrum”. Do wywiadu przemysłowego pozyskano m.in. byłego dyrektora naczelnego huty „Pokój” kpt. inż. Bruno Absolona, który został z inspiracji przemysłowców niemieckich szefem wschodniej części koncernu hutniczego „Pokój”, m.in. huty Ludwików i Zakładów Odlewniczych w Chlewiskach. Za współpracę z ZWZ aresztowany przez gestapo i rozstrzelany.<sup>66</sup>

### Charakterystyka członków wywiadu Okręgu Śląskiego OOB-ZWZ-AK.

W oparciu o dane biograficzne 190 członków wywiadu Okręgu Śląskiego OOB-ZWZ-AK ( tyle życiorysów zdołałem zebrać i zweryfikować ) dokonano ich charakterystyki. Wynika z nich, że osoby zwerbowane do wywiadu pracowały najczęściej przed wybuchem wojny jako pracownicy umysłowi i robotnicy, co ukazuje tabela nr 1. Do wywiadu

<sup>65</sup> Sprawozdanie urzędu kierowniczego gestapo w Katowicach dla Głównego Urzędu Bezpieczeństwa rzeszy x 2 VIII 1943 r. (w:) Ruch oporu w rejencji...op.cit. k. 222.

<sup>66</sup> P. Matusek. Wywiad ZWZ-AK 1939-1945. Warszawa 2002, k. 328.

werbowano ludzi z różnych zawodów, którzy w okresie okupacji byli zatrudnieni na różnych stanowiskach w zakładach pracy i administracji niemieckiej. Tym samym zapewniało sobie, dopływ różnorodnych informacji o planowanych przedsięwzięciach okupant, jego siłach policyjno-administracyjnych, produkcji zbrojeniowej itd.

Tabela nr 1. Zawód wykonywany przed 1 września 1939 r.

Zawód	Członkowie	
	Liczba	%
Pracownicy umysłowi	86	45,3
Robotnicy	42	22,2
Uczniowie i studenci	16	8,4
Rzemieślnicy i kupcy	11	5,8
Chłopi	7	3,6
Gospodynie domowe	7	3,6
Oficerowie zawodowi	4	2,1
Podoficerowie zawodowi	3	1,6
Brak danych	14	7,4
Razem	190	100

Źródło: Ustalenia autora na podstawie dokumentów niemieckich i polskich znajdujących się w archiwach: Arch. PAN, AGKBZpNP, WAP Katowice i Wrocław, WIH, AAN, IPN Katowice, Warszawa, Kraków, Poznań, Arch. Kwatery Głównej ZHP, Państwowych Archiwach Powiatowych w Tarnowskich Górach, Będzinie itd., b. archiwach ZBoWiD na terenie Śląska itd. Wykorzystano m.in. następujące zespoły : rejencje Katowice i Opole, sprawozdania żandarmerii i gestapo, Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach oraz relacje pisemne i ustne: udzielone autorowi m.in. przez : gen. bryg. prof. dr hab. E. Zawacką, gen. bryg. dr Z. Waltera-Jankego, płk dypl. K. Plutę-Czachowskiego, płk. A. Siemiginowskiego, płk dypl. dr J. Słaboszewskiego, płk. Cz. Gałęckiego, mjr. F. Bartoneza, mjr. P. Migulę, ppłk. M. Pierzchałę, kpt. Cz. Nowickiego, kpt. G. Woźnicę, kpt. K. Błaszczyka, por. F. Bociana, kpt. hm A. Korczyńską, kpt. T. Delektę, kpt. dr. J. Niekrasza, mgr. J. Trzaskę, por. mgr. J. Rajchmana, dr. E. Odorkiewicz, J. Burka.

Dominującą rolę w wywiadzie odgrywali pracownicy umysłowi, którzy stanowili ponad 45 % ogółu członków. Spośród nich rekrutowała się przeważnie kadra kierownicza na różnych szczeblach dowodzenia siecią wywiadowczą. Nie stanowi to zaskoczenia, ponieważ w okresie międzywojennym wykazywali się nie tylko aktywnością społeczną i wysokim poziomem przygotowania fachowego, ale zaangażowaniem patriotycznym. Z kolei w początkowym okresie okupacji aktywnie włączyli się do tworzenia ruchu oporu na tym terenie. Dynamizm działalności konspiracyjnej inteligencji wynikał m.in. z powszechnej jej woli przeciwstawienia się okupantowi i stanowił reakcję na zastosowany wobec niej terror, poniżenie, wysiedlanie z mieszkań, zajmowanie jej dorobku życiowego itd. Nie tylko te czynniki zadecydowały o liczebności inteligencji w wywiadzie. Nie bez znaczenia był fakt, iż do wywiadu starano się werbować osoby, które pracowały na takich stanowiskach, gdzie miały dostęp do różnych materiałów, w tym sprawozdawczych o: produkcji w zakładach przemysłowych, przewozach kolejowych, rozmieszczeniu sił niemieckich, obsadzie stanowisk administracyjno-gospodarczych itd. Wiele takich stanowisk w aparacie okupacyjnym pełniła polska inteligencja. Należy zwrócić uwagę, że starano się pozyskiwać

do wywiadu także osoby, które z jednej strony nie zwracały na siebie uwagi otoczenia a z drugiej wykazywały się spostrzegawczością, wiedzą fachową w wykonywanym zawodzie, umiejętnością pozyskiwania informacji od innych osób, miały dostęp do różnych dokumentów okupanta, możliwość prowadzenia obserwacji itd.

Charakter przemysłowy tego regionu decydował o kierunku działalności wywiadowczej, co znajdowało pełne odbicie w zadaniach stawianych przed okręgiem przez Oddział II KG ZWZ-AK. Dlatego sieć wywiadowcza rozbudowana została w aglomeracji miejskiej w oparciu o inteligencję i robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych i w administracji niemieckiej itd. Pracowali w niej m.in.: była instruktorka Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Wanda Nowak „Wanda” ur. 14 czerwca 1912 r w Sosnowcu; była nauczycielka Anna Morkisz ur. 23 maja 1914 r. w Hajdukach Wielkich; były nauczyciel Franciszek Polak „Podgórski” ur. 9 stycznia 1903 r. ( były pracownik banku rolnego w Katowicach) i hm. Henryk Wawrat ur. 4. lipca 1905 r. w Chorzowie (Chorągiew Śląska ZHP). Dlatego nie może dziwić nieliczny udział chłopów w sieci wywiadowczej ( 3,6 %), do której zwerbowano m.in.: Bronisława Jurasza „Kamienia” ur. 10 grudnia 1916 r. w Pawli Małej, Józefa Łabasza „Łącznika” ur. 19 marca. 1900 r. w Siennej, Stanisława Mieszczaka „Jałowca” ur. 27 października. 1893 r. w Kocierzu.

Nieliczny był udział oficerów i podoficerów zawodowych w sieci wywiadowczej. To z jednej strony konsekwencja działań wojennych, gdzie większość z nich dostała się do niewoli niemieckiej lub sowieckiej, część pozostała w GG lub przedostała się do WP na Zachodzie a tylko nieliczni powrócili na ten teren. Grupa ta mająca przygotowanie wojskowe objęła stanowiska kierownicze w wywiadzie, np. kpt. Jerzy Poniatowski „Książę” ur. 14 czerwca 1909 r. został szefem wywiadu Obwodu Sosnowieckiego ZWZ-AK a por. Józef Kotuła „Jacek” ur. 18 września 1909 r. w Starkowie pełnił podobne stanowiska w Obwodzie Olkuskim ZWZ-AK. Por. Fryderyk Jan Bartonez „Szary” ur. 14 października 1891 r. w Wiedniu w czasie wojny obronnej 1939 r. dowodził plutonem wywiadowczymi w Grupie Operacyjnej płk Koca, zaś po powrocie do Zagłębia Dąbrowskiego objął kierownictwo ekspozytury wywiadowczo-dywersyjnej na powiat zawierciański, częściowo lubliniecki i blachowiński. Następnie przejęty przez KG ZWZ-AK prowadził wywiad na terenie III Rzeszy, m.in. Opolszczyźnie. Oficerem wywiadu w Obwodzie Będzińskim ZWZ-AK był ppor. Jerzy Andrzejewski „Sarmata” ur. 30 października 1905 r. w Dąbrowie Górniczej. W działalności wywiadowczej wyróżniali się podoficerowie zawodowi: st. sierż. Stanisław Raczek „Kaczorek” ur. 3 września 1908 r. w Kocierzu, sierż. Alfred Dzierzenga ur. 5 września 1919 w Radlinie (aresztowany 29 sierpnia 1944 r. a rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 16 stycznia 1945 r. ) oraz kupiec st. sierż. Józef Kubica. „Jeleń” ur. 26 stycznia 1902 r. w Jeleśni. Z zawodem wiąże się kwestia wykształcenie, ukazana w tabeli nr 2.

Tabela nr 2. Struktura wykształcenia członków wywiadu

WYKSZTAŁCENIE	CZŁONKOWIE	
	LICZBA	%
NIEPEŁNE PODSTAWOWE	9	4,7

PODSTAWOWE	48	25,3
NIEPEŁNE ŚREDNIE	18	9,6
ŚREDNIE	76	40,0
NIEPEŁNE WYŻSZE	13	6,8
WYŻSZE	9	4,7
BRAK DANYCH	17	8,9
RAZEM	190	100,0

Źródło: zob. tabela nr 1

Uwagę zwraca fakt werbowania do wywiadu ludzi z różnym wykształceniem, począwszy od niepełnego podstawowego a skończywszy na wyższym. Wykształcenie nie stanowiło kryterium przy przyjmowaniu do wywiadu, chociaż w pracy wywiadowczej odgrywało znaczącą rolę, chociażby w zajmowaniu różnych stanowisk w systemie władz administracyjnych okupanta przez część Polaków. Tym samym mieli oni dostęp do różnego rodzaju jego dokumentów, planowanych przedsięwzięć przeciwko członkom Polskiego Państwa Podziemnego itd. Osoby z wykształceniem niepełnym podstawowym cechowało doświadczenie życiowe, bo liczyli w większości około 50 lat., np. kpr. Jan Kania „Jan” ur. w 1891 r. w Cięcynie, Jan Kamiński „Rola” ur. 23 lutego 1894 r. w Koszarowej. Nie była to liczna grupa, bo liczyła tylko 4,7 % ogółu członków w przeciwieństwie do osób z wykształceniem średnim ( 40 %), czy też podstawowym ( 25,3 % ). Dane zawarte w tabeli potwierdzają więc wyniki poprzedniej, czyli że wywiad na tym obszarze opierał się na dwóch grupach społecznych-inteligencji i robotnikach. Pierwsza miała większe możliwości, dotarcia do dokumentów niemieckich w różnych biurach, zaś druga uczestniczyła bezpośrednio w produkcji przemysłowej i innej, przekazując dane o jej ilości, wprowadzaniu nowych wyrobów do produkcji, zachodzących zmianach w zakładzie, nastrojach panujących wśród załóg itd. Należy tutaj zaznaczyć, że okupant znaczny % inteligencji zdegradował do roli robotników, czyli dokonał przejściowej jej deklasacji. Ta sztuczna deformacja struktury społecznej nie rzutowała ujemnie na stosunki wśród poszczególnych grup a odwrotnie wpływała na ich integrację i współdziałanie. Tym samym stwarzała warunki do uzyskiwania informacji o charakterze wywiadowczym i to niejednokrotnie bardzo cennych. Dostarczali ich tak członkowie z wykształceniem podstawowym ( np. plut. Marian Żyła „Lorek” ur. 12 września 1902 r. w Przebysławicach ), jak średnim: ( np. ppor. Walentyna Kołodziejska „Katarzyna” ur. 11 sierpnia 1912 r. w Sosnowcu, Janina Nawrocin „Janka” ur. 25 czerwca 1901 ur. we Lwowie, sierż. Zbigniew Filipowicz „Szary, ur. 22 października 1921 r. w Szczakowej, kpr Rudolf Łodziana „Rudek” ur. 18 stycznia 1913 r. w Żywcu ), czy też wyższym ( m.in. Czesław Janik „Grapa” ur. 10 grudnia 1907 r. w Pawli Małej, ks. Jan Kiwacz „Lech” ur. 25 czerwca 1903 r. w Cykazie). Najczęściej osoby z niepełnym wyższym i wyższym wykształceniem pełniły funkcje kierownicze w wywiadzie np. szeregowiec awansowany do stopnia porucznika inż. Karol Błaszczyk „Lido” ur. 3 listopada 1910 r. w Boguminie - Miasto (był zastępcą szefa wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ-AK i kierował własną siecią wywiadowczą na tym terenie), Jan Klaus „Saper” ur. 16 sierpnia 1914 r. w Chorzowie - szefa wywiadu Inspektoratu Katowickiego ZWZ, Jan Smalec „Rozwadowski” ur. 24 kwietnia 1909 r. w Okradzionowie - szefa wywiadu Obwodu Sosnowieckiego ZWZ-AK. Grupa ta była dosyć liczna w stosunku do innych oddziałów w

Okręgu Śląskim ZWZ - AK, bo wynosiła ponad 11 % ogółu członków Oddziału II. O sprawowaniu kierowniczej funkcji w wywiadzie nie decydowało tylko wykształcenie, lecz też predyspozycje do jej pełnienia, np. krawiec Jan. Margiciok „August” ur. 10 lipca 1915 r. w Kokoszycach został szefem wywiadu Inspektoratu Rybnickiego AK a st. wachm. Franciszek Rupik „Leś” ur. 14 stycznia 1900 r. był zastępcą szefa wywiadu Inspektoratu Tarnogórskiego ZWZ-AK, chociaż miał wykształcenie podstawowe. Przykłady te świadczą, że w warunkach szczególnych (okupacja) niektóre osoby wykazywały uzdolnienia do pełnienia funkcji, które w czasie pokoju nie zostałyby ujawnione. Tym samym obejmowały stanowiska, które obsadzone byłyby co najmniej przez oficerów młodszych i to po specjalistycznym przeszkoleniu wywiadowczym. Na uwagę zasługuje fakt, że w omawianym okręgu stopień wojskowy nie odgrywał takiej roli, jak w innych okręgach. Na przykład Inspektorem Cieszyńskim był dr Paweł Musioł „Berek” nie będący nawet starszym szeregowym a podporządkowali się jemu oficerowie. Z kolei kpt. Jan Hupa – oficer zawodowy podlegał ppor. rez. Józefowi Korolowi. Korolowi podporządkował się też kpt. rez. R. Margosz – szef wywiadu sieci zagłębiowsko-częstochowskiej od XII 1939 r. r. Na tym terenie celem nadrzędnym było przygotowywanie się do powstania powszechnego już od X-XI 1939 r. i zapoczątkowana akcja scaleniowa już pod koniec 1939 r.

W Okręgu Śląskim ZWZ - AK przeszkolenie specjalistyczne (wywiadowcze) miały tylko 4 osoby, co wykazano w tabeli nr 3. Z tych 4 osób tylko dwie pracowały w wywiadzie w okresie międzywojennym - kpt. Antoni Siemiginowski „Jacek” ur. 12 marca 1892 r. w Kołomyi oraz por. Jan Fryderyk Bartonez „Szary”. Natomiast ppor. rez. Karol Kornas „Wierch” ur. 16 X 1913 r. w Piotrowicach i por. Marian Jarzynka „Błysk” ur. 18 września 1920 r. w Szczakowej uczestniczyli w kursie dywersji pozafrontowej, przygotowującym do pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej. „Wierch” i „Jacek” pełnili funkcje szefów wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ - AK, zaś „Szary” i „Błysk” zdekonspirowani na tym terenie prowadzili dalszą działalność w innym miejscu.

Tabela nr 3. Przygotowanie wojskowe członków wywiadu

Przygotowanie wojskowe	Członkowie	
	Liczba	%
zasadnicza służba wojskowa	49	25,93
Szkoła podoficerska	21	11,00
Szkoła podoficerska konspiracyjna	2	1,05
Szkoła podchorążych	20	10,50
Szkoła podchorążych konspiracyjna	1	0,52
Przeszkolenie specjalistyczne wywiadowcze	4	2,10
Kurs wojskowy	16	8,40
bez przygotowania	48	25,30



Brak danych	29	15,20
Razem	190	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1

Dane zaprezentowane w tabeli wskazują na znaczne zróżnicowanie w przygotowaniu wojskowym członków wywiadu. Większość z nich odbyła zasadniczą służbę wojskową (25,93 % ) lub ukończyła szkoły podoficerskie

(11 %) i podchorążych (10,5 %) w okresie międzywojennym. Nieznaczną grupę stanowiły osoby, które ukończyły konspiracyjne szkoły podchorążych i podoficerskie. Tego typu szkoły ukończyły 3 osoby, w tym plut. Franciszek Nowak „Sroka” ur. 10 IX 1903 r. w Zadzeli i sierż. Zbigniew Filipowicz „Szary” ur. 22 X 1921 r. w Szczakowej. Można stwierdzić, że w okręgu tym jego oddział II zwracał uwagę na umiejętności pracy wywiadowczej swoich członków, ich zmysł zbierania informacji itd. niż konspiracyjne przeszkolenie wojskowe. Wynikało to z faktu niemożliwości skompletowania kadry dla prowadzenia konspiracyjnych szkół podchorążych i podoficerskich. Przełożeni wyższych szczebli nie przejawiali żadnej chęci udzielenia pomocy w tym zakresie a odwrotnie domagali się rozszerzenia działalności wywiadowczej na sąsiednie obszary w Rzeszy. Stąd sami członkowie doskonalili swoje umiejętności zbierania informacji o charakterze wywiadowczym a szczególnie wyróżniający się awansowali do stopni oficerskich, jak wymieniony już Karol Błaszczuk. W podobny sposób awansowali m.in.: Jan Kohót „Kruk” ur. 24 XI 1911 r. do stopnia ppor. cz. wojny, Jerzy Przywara „Barski” ur. 22 IV 1911 r. w Rudzie Śląskiej do stopnia ppor., Walentyna Kołodziejska „Katarzyna” do stopnia ppor. Znaczna liczba członków wywiadu ( 25, 3 %) nie miała żadnego przygotowania wojskowego. W większości były to kobiety, które prowadziły skrzynki kontaktowe, spełniały rolę kurierek i łączniczek, np. Leokadia Chwastek „Leokadia” ur. 18 lutego 1903 r w Dąbrowie Górniczej, Genowefa Izydorzyc „Oleńka” ur. 4 XI 1920 r. w Ostrowie Wielkopolskim, Hildegarda Dziamborówna „Zula” ur. 25 marca 1923 r. w Chorzowie, Zofia Stanik „Zofia” ur. 1 V 1901 r. w Silniczkach, Domicela Dyba ur. 1 maja 1901 r. w Szerokiej, Danuta Cholewicka-Malczewska „Jagoda” ur. w 1915 r. w Sosnowca, Genowefa Czempas ur. 25 stycznia 1920 r. w Katowicach, Krystyna Skupień ur. 26 II 1892 r. w Pszowie.

Zaprezentowany dotychczas materiał pozwala stwierdzić, że przeszkolenie wojskowe z okresu międzywojennego nie odgrywało dominującej roli w wywiadzie. Wynikało to ze specyfiki pracy wywiadowczej i predyspozycji do jej wykonywania przez poszczególnych członków. Dla osób wyróżniających się w wywiadzie otwarta była droga awansu do stopni oficerskich i podoficerskich oraz obejmowania stanowisk: szefów wywiadu, począwszy od inspektoratu a skończywszy na placówce. Stanowiska te obejmowane były z zasady przez ludzi doświadczonych życiowo, liczących ok. 30 i więcej lat.

Do wywiadu starano się pozyskiwać osoby starsze wiekiem, m.in. ze względu na doświadczenie życiowe, szersze spojrzenie na otaczającą rzeczywistość, zachowujące spokój w różnych sytuacjach-nawet krytycznych, wybierające odpowiednie metodę pracy przy realizacji postawionych zadań i mające często szeroki krąg znajomych pozwalający na uzyskiwanie informacji wywiadowczych bez ich wtajemniczenia ( np. rozmowa między robotnikami z różnych zakładów o produkcji, nastrojach, straży przemysłowe itd. ). Strukturę wieku przedstawiono w tabeli nr 4

Tabela nr 4. Struktura wieku członków wywiadu.

Wiek ( na 1 I 1940 r.)	Członkowie	
	liczba	%
do 16 lat	3	1,6
17 – 18 lat	10	5,3
19 – 20 lat	19	10,0
21 – 25 lat	31	16,3
26 – 30 lat	40	21,0
31 – 35 lat	31	16,3
36 – 40 lat	32	17,0
41 – 45 lat	6	3,2
46 - 50 lat	15	7,7
powyżej 50 lat	3	1,6
Razem	190	100,0

Źródło: zob. tabela nr 1

Najliczniejszą grupę stanowili członkowie liczący od 21 do 40 lat, bo aż 70,6 % ogółu, z tym iż dominowali w wieku 26 - 30 lat ( 21 % ) i 36 - 40 lat (17 %). Natomiast osoby najstarsze i najmłodsze wiekiem liczyły niecałe 30 % ogółu członków. Nastąpiło więc połączenie młodości z doświadczeniem, czyli pierwszych cechowała m.in. spontaniczność, niedoceniając niebezpieczeństwa, brawura a drugich opanowanie, sumiennosc, wszechstronna analiza, obowiazkowość, fachowość itd. Najmłodszymi wiekiem byli m.in: Barbara Szyberłówna „Emilia” ur. 6 I 1924 r. w Krakowie, Szczepan Kociołek „Iskrzycki” ur. 18 V 1924 r. w Trzebiniowie, Zdzisław Rybaczek „Orłów” ur. 23 V 1921 r. w Sosnowca, zaś najstarszymi: Karol Błaszczak „Baca” ur. 23 I 1883 r. w Karpętnej, Franciszek Cichański „Franciszek” ur. 9 V 1889 r. w Bytomiu, Jan Kania „Jan”, Karol Juraszek „Ość” ur. 12 V 1893 r. w Radziechowach, Stanisław Mieszczak, Jan Gryta „Kalina” ur. 15 XII 1894 r. w Zawierciu, Teodor Florczak „Grab”, „Lipa” ur. 10 VI 1895 r. w Berlinie. Warto zwrócić uwagę, iż stanowiska kierownicze sprawowały osoby w średnim i starszym wieku, czyli liczące ok. 30 i więcej lat, jak A. Siemiginowski, K. Błaszczak, R. Margosz.

Wyniki działalności wywiadowczej uzależnione były m.in. od właściwego doboru ludzi na poszczególnych stanowiskach. Musieli to być ludzie cieszący się autorytetem u podwładnych i wykazujący się: inwencją, fachowością, opanowaniem, wymagalnością wobec siebie i podwładnych, stanowczością itd. Przełożeni i podwładni musieli mieć do siebie zaufanie, tworzyć kolektyw wzajemnie rozumiejący się i dążący do jednego celu - uzyskania jak najwięcej wartościowych informacji o całym systemie administracyjno-gospodarczym i militarnym okupanta. Kolektyw jednak nietypowy, bo każdy z jego członków działał indywidualnie na wyznaczonym odcinku a dopiero poszczególne ich wyniki dawały krańcowy efekt w postaci opracowania zbiorczego meldunku wywiadowczego. Każdy z nich prowadził walkę niewidoczną dla otoczenia, ale jakże ważną dla ZWZ – AK i aliantów. W pełni doceniał jej wyniki także okupant. Dlatego jego aparat bezpieczeństwa

zmierzał wszelkimi środkami do rozbicia sieci wywiadowczej, a zwłaszcza ujęcia ich szefów i kurierek. Z ustalonej liczby 190 członków wywiadu hitlerowski aparat bezpieczeństwa ujął 60 osób, czyli 31,5 %, w tym kpt. rez. R. Margosza, ppor. rez. K. Kornasa i innych. Czas pracy w wywiadzie był różny - od kilku miesięcy do ponad 4 lat, co ukazano w tabeli nr 5.

Tabela nr 5. Czas pracy w wywiadzie aresztowanych członków.

Czas pracy w wywiadzie	Członkowie	
	Liczba	%
do 1 roku	8	13,33
1 – 2 lata	19	31,67
2 – 3 lata	18	30,00
3 – 4 lata	11	18,35
powyżej 4 lat	3	5,00
nie ustalono	1	1,66
Razem	60	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1

Gestapo aresztowało w zasadzie doświadczonych członków wywiadu, bo w ponad 86 % ze stażem powyżej 1 roku. Największe straty odnotowano wśród członków pracujących w wywiadzie od 1 do 3 lat, które wyniosły ponad 60 % ogółu aresztowanych. Trudne wskazać jednoznacznie przyczyny tych aresztowań. W niektórych przypadkach należy ich szukać w nieprzestrzeganiu zasad konspiracyjnych, zbytnej pewności siebie niektórych członków, rutynie, lekceważeniu hitlerowskiej służby bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia był fakt dekonspiracji sieci terenowych ZWZ-AK, która pociągała za sobą aresztowanie członków wywiadu. Należy też pamiętać, że utrzymywanie kontaktów i działalność konfidentów też sprzyjały dekonspiracji, chociażby Heleny Mathei kurierki ppor. Kornasa. Straty zadawane przez okupanta były bolesne, ale tylko w jednym przypadku odnotowano przerwę w pracy wywiadu na szczeblu okręgu. Miało to miejsce przy masowej „wsypie” grudniowej 1940 r. która trwała kilka tygodni. Od tamtego czasu wywiad śląski pod kierownictwem A. Siemiginowskiego i K. Błaszczyka nie poniósł już takich strat, chociaż były przypadki aresztowań pojedynczych czy nawet kilku osób. Wśród nich byli m.in.: W. Nowak (aresztowana 23 VI 1944 a zamordowana w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 1 listopada tego roku), Salomea Gruszczyk ur. 4 IV 1915 r. w Radlinie (aresztowana 29 sierpnia 1944 r.), Helena Knab ur. 19 VII 1894 r. w Dąbrowie, pow. Frysztat ( aresztowana 15 III 1945 r. a rozstrzelana 30 kwietnia 1945 r. ), Alojzy Janaczek ( Janatzek) ur. 16 VI 1913 r. w Koszęcinie ( areszt. 18 XII 1940 r, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia), Antoni Matuski ur. 23 XII 1904 r. (areszt. 12 V 1942 r., skazany na 5 lat ciężkiego więzienia ), Alfred Dzierżenga ( areszt. 29 VIII 1944 r., stracony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 16 I 1945 r.), Paweł Franciszek Banot ur. 15 IX 1910 r. w Gołkowicach (areszt. 9 X 1943 r. jako żołnierz Wehrmachtu w Mülhausen ), Franciszek Dal ur. 2 X 1908 r. w Dąbrowie pow. Frysztat (areszt. 12 IV 1940 r., przeżył obóz koncentracyjny w Dachau ), Izydor Kalisz „Gustlik” ur. 26 III 1891 r. w Olbrachcicach ( areszt. 25 V 1943 r., rozstrzelany w obozie

koncentracyjnym w Oświęcimiu 29 września 1944 r.).

Gestapo aresztowanych członków wywiadu poddawało bestialskim torturom celem uzyskania informacji o strukturze i obsadzie personalnej sieci wywiadowczej, charakterze zbieranych informacji wywiadowczych, systemie łączności, lokalizacji punktów kontaktowych, skrzynek itd. Tylko w pojedynczych przypadkach nie wytrzymywali oni tortur i przyznawali się do działalności wywiadowczej, wydając najczęściej na siebie wyrok śmierci.

Tabela nr 6. Kary wymierzone przez sądy hitlerowskie członkom wywiadu

Wyrok	Członkowie	
	Liczba	%
2 – 5 lat	4	6,67
powyżej 5 lat	6	10,00
kara śmierci	40	66,66
Wyrok nie zapadł	4	6,67
nie ustalono	6	10,00
Razem	60	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1

W blisko 70 % ujęci członkowie wywiadu skazani zostali na karę śmierci, zaś w około 17 % na 2 i więcej lat ciężkiego więzienia. Z zasady skazani na więzienie po odbyciu kary nie byli zwalniani, lecz kierowani do obozu koncentracyjnego z adnotacją, iż powrót nie jest wskazany. Adnotacja ta równoznaczna była najczęściej z wydaniem wyrok śmierci, np. H. Nawrat aresztowany 18 XII 1940 r. i skazany na 3 lata. ciężkiego więzienia po odbyciu wyroku wywieziony został do filii obozu koncentracyjnego Gross Rosen i zamordowany w 1944 r. Tylko w 4 przypadkach wyroki nie zostały wydane (starania rodziny o zwolnienie), np. w 1942 r. zwolnieni zostali z obozów koncentracyjnych dr Józef Pasz ur. 21 lutego 1905 r. w Trzyńcu (aresztowany wiosną 1941 r.) i ppor. rez. Franciszek Żymełka „Sęp” ur. 22 IX 1919 r. w Biertułtowach (areszt. 18 grudnia 1940 r.). Na karę śmierci skazani zostali m.in.: Antonina Milka „Nina” ur. 4 sierpnia 1912 r. w Janowie (areszt. w czerwcu 1942 r., zamordowana 22 października 1942 r.), Leon Koncki „Wiarus” ur. 22 VII 1919 r. (areszt. 18 XII 1940 r.), Pelagia Szewczyk ur. 8 III 1915 r. w Bottrop (areszt. 1 XII 1942 r. a stracona w obozie koncentracyjnym w 1943 r.), Joachim Broda ur. 29 VIII 1907 r. w Kochłowicach (areszt. we wrześniu 1942 r. a stracony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1943 r.). Nie zdążono wykonać wyroku śmierci na Miladzie Ożanie ur. 14 X 1914 r. w Suchej Górnej (areszt. 3 IV 1943 r., sądzona 20 II 1945 r.). Natomiast Teofil Baksik ur. 6 XII 1917 r. w Mikulczycach, aresztowany 18 XII 1940 r. został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia. Należy postawić pytanie jakie były losy aresztowanych członków wywiadu. Ustalenia w tym zakresie zawarto w tabeli nr 7.

Tabela nr 7. Losy aresztowanych członków wywiadu

Losy aresztowanych	Członkowie	
	Liczba	%

zamordowani w obozie koncentracyjnym	31	51,67
popelnili samobójstwo	1	1,66
Wyrok śmierci w więzieniu	5	8,33
zamordowani w masowej egzekucji	4	6,67
Przeżyli okupację	14	23,34
Nie ustalono	5	8,33
Razem	60	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1

Większość aresztowanych członków wywiadu po wyroku skazującym na karę śmierci była m.in. rozstrzeliwana w obozach koncentracyjnych, najczęściej w Oświęcimiu. W ten sposób straciła życie 31 osób, czyli ponad połowa aresztowanych. Procent ten wzrośnie jeżeli za podstawę obliczeń weźmiemy liczbą wydanych wyroków śmierci. Wówczas wynosić będzie bliska 80 %. Oznacza to, iż obozy koncentracyjne stanowiły podstawowe miejsce wykonywania wyroków śmierci, w których zamordowano m.in.: Klotyldę Słowik ur. 22 II 1922 r. w Kamyku (areszt. 3 III 1943 r., stracona w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 10 II 1944 r.), Zuzannę Sikorową ur. 9 VI 1903 r. w Gutach (areszt. w połowie 1943 r. a zamordowana w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu 12 XII 1943 r.), Bronisława Durczoka ur. 26 II 1905 r. w Dąbrowie, pow. Frysztat (areszt. 12 IV 1940 r. a zamordowany w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen 2 IV 1941 r.), Dominika Gwoździa ur. 27 VII 1898 r. w Rychwałdzie (areszt. w lutym 1943 r. a rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 2 VI 1943 r.), Jana Margicioka „Augusta” areszt. 26 I 1943 r. a rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 29 XI 1943 r.

Nieliczne były przypadki wykonywania wyroków śmierci w więzieniu. Z zasady wykonywane na osobach, które uznane zostały przez okupanta za szczególnie niebezpieczne, jak ppor. rez. Kornas „Wierch” (ścięty w więzieniu w Berlinie - Plötzensee), Henryk Nowak ur. 10 VI 1909 r w Pastwiskach (aresztowany latem 1941 r. a ścięty w więzieniu w Katowicach w II 1943 r.). W masowych publicznych egzekucjach stracono 4 członków wywiadu, w tym: Leopolda Hałaczka „Tadka” ur. 29 IX 1912 r. w Bottrop (areszt. 26 I 1943 r. a powieszony w Rychwałdzie 14 VIII 1944 r), Helenę Knab (rozstrzelana na cmentarzu żydowskim w Cieszynie 30 kwietnia 1945 r.). Natomiast aresztowany Gerhard Malcher „Zeflik” popełnił samobójstwa 31 III 1942 r., zaś przeżyli pobyt w obozach koncentracyjnych m.in. Irena Bartonez (z domu Zawadzka) ur. 3 X 1895 r. w Żyrardowie (aresztowana 20 listopada 1941 r.), Elżbieta Kupka ur. 14 IX 1904 r. w Karwinie (areszt. 3 III 1941 r.), Erwin Danel ur. 2 II 1924 r. w Karwinie (areszt. 23 VIII 1943 r.).

Ocena działalności wywiadowczej Okręgu Śląskiego OOB-ZWZ-AK.

Zaprezentowana charakterystyka członków wywiadu i przedstawione wnioski można uznać jako adekwatne dla całego Oddziału II Okręgu Śląskiego ZWZ-AK. Większość

członków wywiadu rekrutowała się z ludzi doświadczonych, wywodzących się ze środowiska inteligenckiego i robotniczego. Wywiad w tym okręgu bazował na własnych siłach, z których tylko kilka osób miało przygotowanie fachowe w zakresie pracy wywiadowczej. Oznacza to, iż członkowie wywiadu zdobywali doświadczenie w praktycznej działalności konspiracyjnej. Stąd w początkowym okresie hitlerowski aparat bezpieczeństwa wykorzystał jego braki i doprowadził do rozbicia sieci wywiadu okręgowego (grudzień 1940 r.). Nowe kierownictwo wywiadu na czele z Siemiginowskim i K. Błaszczkiem wyciągnęło wnioski z tej tragicznej lekcji i przez całą okupację doskonaliło formy i metody pracy wywiadowczej. Dlatego też okupant nie odnotował już większych sukcesów w zwalczaniu wywiadu na tym obszarze, za wyjątkiem rozbicia sieci Inspektoratu Rybnickiego w I połowie 1943 r.

Wywiad śląski działalność swoją koncentrował na ustaleniu produkcji zbrojeniowej na podległym obszarze, ale dostarczał też wielu informacji o produkcji w Niemczech, Austrii, Czechach itd. Priorytet ten wynikał z ważności regionu śląsko-załębiowski w produkcji zbrojeniowej III Rzeszy. Rola jego wzrosła szczególnie pod koniec 1944 r., kiedy to dostarczał już ponad 40% całej niemieckiej produkcji zbrojeniowej. Rolę przemysłu tego obszaru niejednokrotnie podkreślał też Albert Speer, np. w telegramach dla Hitlera z 13 i 21 stycznia 1945 r., w których potwierdzał jego niezbędność dla gospodarki niemieckiej. Natomiast w złożonym Hitlerowi memoriale 30 stycznia 1945 r. stwierdził on jednoznacznie, że po utracie Górnego Śląska przemysł zbrojeniowy nie jest już w stanie zabezpieczać potrzeb frontu w środki walki, tj. amunicję, broń i czołgi.

Udział znaczący w spadku produkcji zbrojeniowej na omawianym terenie miała śląska sieć wywiadowcza AK, która nie tylko rozpracowywała produkcję poszczególnych zakładów zbrojeniowych, ale wskazywała te, które powinny zostać zbombardowane przez lotnictwo alianckie. Nie tylko określano ich położenie, ale dokładnie wskazywano na te hale do zniszczenia, które odgrywają główną rolę w produkcji wojennej. Materiały te przesyłano poprzez kurierów do Oddziału II Komendy Głównej AK a ta dla Naczelnego Wodza. Zgodnie z umową zawartą między gen. broni Wł. Sikorskim i rządem brytyjskim w 1941 roku, wszystkie polskie materiały wywiadowcze uzyskane z Kraju, w tym ze Śląska, przekazywane były Brytyjczykom. Materiały te tłumaczyli oni na język angielski, a następnie wykorzystywali według własnego uznania.

Jan Nowak-Jeziorański, kpt. Karol E. Błaszczyk i inni stwierdzili, że materiały polskiego wywiadu z lat okupacji znajdujące się w zasobach brytyjskich, zostały przez Anglików zniszczone. Oznacza to, że na przemiał poszły bezcenne dokumenty, stanowiące polski wkład w zwycięstwo. Tym samym zniszczyli Anglicy świadectwa wybitnych sukcesów naszego wywiadu, w tym śląskiego, które nie ujrzą już światła dziennego. Dokonano tego celowo. Na ten fakt zwraca uwagę J. Nowak-Jeziorański, który pisze, iż warto przypomnieć słowa sekretarza Winstona Churchilla, Johna Colwilla (*Strange Inheritance - Dziwne Dziedzictwo – 1983*), który stwierdził: „... głównym źródłem słabości sojuszniczych służb wywiadowczych była zazdrość i rywalizacja między agencjami służb wywiadowczych, w przypadku Anglii między wywiadem morskim, lotniczym, Secret Intelligence Service itd. „Najlepszymi - pisze Colwill - okazali się w tej grze Polacy”. Tragedia tysięcy żołnierzy - podziemnego wywiadu AK - polegała na tym, że widzieli w Anglikach -sojusznika, którego trzeba wspierać za cenę największych ofiar, nie wyłączając własnego życia. Natomiast angielskie służby wywiadowcze widziały w Polakach rywala w zdobywaniu tytułu do zasług.

Rywala niebezpiecznego, bo dopływ informacji z żywych źródeł polskich był nieproporcjonalnie wielki w porównaniu z tymi, które dostarczała własna sieć wywiadu angielskiego na kontynencie...”.<sup>67</sup>

Anglicy w czasie wojny bardzo wysoko oceniali dostarczany im materiał wywiadowczy przez ZWZ-AK w tym z terenu śląsko-zagłębiowskiego. Wielokrotnie dawali temu wyraz w rozmowach z przedstawicielami rządu polskiego a zwłaszcza z Naczelnym Wodzem. Rząd polski niejednokrotnie informował konspiracyjne kierownictwo wojskowe w kraju, że Anglicy stwierdzali wysoką jakość dostarczanego im materiału wywiadowczego przez ZWZ-AK, np. w depeszy z 8 VIII 1942 r. informował KG AK o ich ocenie przez Anglików. Czytamy: „...Wywiad polski jest niezmiernie wartościowy i wysoko przez nas ceniony tak dla dostarczanych przez niego informacji jak i dla rozpracowania dodatkowych zapytań. Chcielibyśmy bardzo ocenić indywidualnie poszczególne źródła, ale z kilku bardzo nielicznymi wyjątkami - poziom ich jest wyjątkowo wysoki i mamy wrażenie, że najlepszą miarą naszej wysokiej o nich opinii będzie krótka ocena stwierdzająca iż meldunki ich, są zawsze z radością przyjmowane. Możemy śmiało powiedzieć, że przywiązujemy bardzo duże znaczenie do doskonałej roboty wykonywanej przez polski wywiad jak i jego liczne źródła. Zasługują oni na wszelką zachętę i przekazujemy im nasze najlepsze życzenia powodzenia w przyszłości...”.<sup>68</sup>

Bardzo szybko Anglicy zapomnieli o dostarczonym im materiale wywiadowczym m.in. przez Ślązaków i Zagłębiaków. Wielu z nich zostało aresztowanych przez hitlerowską służbę bezpieczeństwa i skazanych na karę śmierci lub zamordowanych przed wyrokiem, jak: Ryszard Margosz, Karol Komasa, Edmund Lerczak z Bytomia, Karol i Elżbieta Żertka z Żor, Jan Margiciok, Stefania Stefek ze Skrzeczonia, Gerhard Malcher z Jastrzębia Zdroju, Erwin Żagan z Zarzecza, Franciszek Pawlas z Suchej Górnjej, Józef i Franciszek Walica z Kaczyc, Zbigniew Kunz z Jabłonkowa, Leopold Hałaczek, Józef Matusik z Karwiny, Otton Chromik z Dąbrowy. Oddali życie w przekonaniu, że swoją pracą wywiadowczą przyczynili się do osłabienia potencjału zbrojeniowego III Rzeszy i jej pokonania.

Reasumując należy stwierdzić, że wywiad w czasie okupacji odniósł, w skali kraju, w tym też Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego największe sukcesy. Obszar śląsko-zagłębiowski, na co zwracałem już uwagę, stanowił najwartościowszą część ziem polskich włączonych do III Rzeszy. O jego roli dla Niemiec decydowały dwa czynniki – ogromny potencjał przemysłowy wykorzystywany dla produkcji zbrojeniowej oraz rozbudowana sieć kolejnictwa. Ta ostatnia umożliwiała bezpośrednie połączenia niemal ze wszystkimi liniami kolejowymi relacji zachód-wschód i północ-południe. Wraz z pogarszaniem się sytuacji ekonomiczno-wojskowej III Rzeszy w wyniku strat ponoszonych na frontach – zwłaszcza wschodnim, skutecznego paraliżowania zakładów zbrojeniowych w głębi Niemiec przez Aliantów (bombardowania) oraz stopniowej utraty obszarów okupowanych, wzrastała rola potencjału przemysłowego tego regionu. Tym samym odgrywał on coraz większą rolę w planach wojennych III Rzeszy. Pod koniec 1944 r. dawał on ponad 40 % globalnej produkcji zbrojeniowej, a jego dogodne położenie i rozwinięta sieć kolejowa ułatwiała zaopatrywanie zasadniczego odbiorcy, jakim były walczące armie niemieckie na wschodnim teatrze działań

<sup>67</sup> J. Nowak-Jeziorański. Archiwa wojenne polskiego wywiadu w całości zniszczone (w): Związkowiec (Toronto), nr 52 z 12 sierpnia 1999 r.; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. dr Z. Waltera –Jankego, J. Nowaka-Jeziorańskiego, kpt. K. E. Błaszczyka.

<sup>68</sup> Depesza Nr 566 rządu polskiego do KG AK z 8 VIII 1942 r. WIH, sygn. III/21/19, t. XIII, k. 7 – 8.

wojennych. Potencjał przemysłowy omawianego obszaru odgrywał znaczącą rolę w produkcji zbrojeniowej III Rzeszy. Dlatego produkcją jego zainteresowany był nie tylko oddział II KG ZWZ-AK, ale też Alianci, którym przesyłano wyniki jego ustaleń z tego obszaru.

Sieć wywiadowcza, o czym już pisałem, rozbudowana była na Górnym i Cieszyńskim Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim, zaś w mniejszym stopniu na Opolszczyźnie. Każda informacja wywiadowcza była sprawdzana i to dokładnie przez specjalistów z oddziału II Komendy Głównej, która weryfikowała informację np. z okręgu. Na przykład ze Śląska przychodziła informacja nadawana przez sieć okręgową, która budziła wątpliwości, to z wywiadu komendy głównej przybywał ktoś, kto sprawdzał, czy te informacje są prawdziwe. Często wykorzystywano tutaj sieć wywiadu ofensywnego KG ZWZ-AK, czyli siatki „S1”, „S5”, „S9” działające na tym terenie. Wywiad wypracował znakomite formy i metody pracy. Świadczy o tym sprawozdanie SS-Sturmbannführera dr Rudolfa Mildnera do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 sierpnia 1943 r., w którym stwierdzał, że Jan Margiciok-szef sieci wywiadowczej Inspektoratu Rybnickiego ZWZ-AK oświadczył gestapo, że w ciągu 24 godzin otrzymywał od swoich wywiadowców wiadomości o każdej zachodzącej zmianie na polu wojskowym, politycznym i gospodarczym, o czym meldował przełożonym najpóźniej w ciągu 48 godzin. Mało znany jest też fakt ustalenia produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde przez wywiad śląski. Dokumenty niemieckie nie pozostawiają tutaj żadnych wątpliwości ( omówiłem obszernie z mgr. inż. Oswaldem Guziorem w książce).<sup>69</sup> To Maria Magnusek (ur. 26 czerwca 1916 r. w Trzyńcu) zameldowała o tym fakcie Janowi Mrózkowi, który zwerbował ją w Wiedniu do wywiadu. Mrózek wprowadzał ją stopniowo w pracę wywiadowczą oraz wykorzystywał do zadań kurierskich. W niedługim czasie wykazała predyspozycje do pracy wywiadowczej, zaś 1 lutego 1943 r. została wyznaczona na szefa wywiadu „Straganu” na Protektorat („P5”). Do pracy wywiadowczej zwerbowała Rudolfa Hutschinskiego ( ur. 12 listopad 1910 r. Bielsko) zamieszkałego w Möllersdorf pod Wiedniem. W Wiedniu ukończył Politechnikę i został zatrudniony w 1941 r. jako konstruktor w fabryce przemysłu wojennego w tym mieście, którą przejął ośrodek badawczo-rozwojowy lotnictwa wojskowego 1 września 1942 r. Był oficerem S.A. i członkiem NSDAP. W akcie jego oskarżenia z 11 stycznia 1944 r. prokurator przy Sądzie Ludowym w Berlinie stwierdził, że dostarczał Magnusek lub Mrózkowi od listopada 1942 r. do początków 1943 r. informacji m.in. o: organizacji ośrodka badawczo-rozwojowego techniki lotniczej, i aktualnie prowadzonych tam pracach badawczo-rozwojowych, produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde uzupełnione wynikami próbnych lotów, w których uczestniczyli jego koledzy z tego ośrodka, prób i doświadczeń z samolotami zdalnie kierowanymi. Informacje o produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde były tak rewelacyjne, że Mrózek osobiście zawiózł meldunek do Warszawy. Przesłany przez centralę do Londynu, gdzie przekazany został Anglikom. Londyn przesłał depeszę, że Anglicy oczekują od polskiego wywiadu rzetelnych informacji wojskowych a nie bajek o cudownej broni. Kolejne meldunki spowodowały, że Anglicy przeprowadzili rozpoznanie lotnicze, które potwierdziło ustalenia Magnusek i Mrózka. Wówczas to w nocy z 17 na 18 sierpnia 1943 r. przeprowadzili nalot bombowy, który całkowicie zniszczył Peenemünde. Prokurator

---

<sup>69</sup> O. Guzior, M. Starczewski. Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie Armii Krajowej. Czeski Cieszyn. 1992, k. 66 i n.



niemiecki na rozprawie przeciwko M. Magnusek domagał się dla niej kary śmierci, bo spowodowała zbombardowanie i zniszczenie bazy produkcji i wyrzutni rakiet. Wywiad śląski ustalił też, że w zakładach Jäckel i Mücke-Melder we Frysztacji produkowane są kadłuby do rakiet V-1 i V-2. Rysunki warsztatowe tych kadłubów dostarczył Alfred Pruski z Frysztatu. Z kolei Emil Drapa z Zebrzydowic przekazywał wywiadowi śląskiemu dane o produkcji skroplonego powietrza do tych rakiet w zakładach IG Farbenindustrie w Kędzierzynie. O wielu cennych ustaleniach wywiadu śląskiego chyba nigdy nie dowiemy się, ponieważ Anglicy zniszczyli materiały wywiadowcze przekazane przez rząd polski w okresie okupacji.

Należy zwrócić uwagę, że śląska sieć wywiadowcza ZWZ-AK zasięgiem swoim objęła nie tylko obszar Okręgu Śląskiego, lecz tereny zajęte przez III Rzeszę w Europie. Ślązacy przymusowo wcieleni do armii niemieckiej informowali o działaniach bojowych na froncie zachodnim i wschodnim, wyszkoleniu bojowym sił niemieckich, uzbrojeniu, nastrojach panujących w wojsku, prowadzonych próbach z nowym uzbrojeniem, systemie zaopatrywania walczących wojsk, łączności itd. Z kolei obszar śląsko-zagłębiowski-zaolziański był kuźnią produkcji militarnej III Rzeszy, zaś w 1944 r. dostarczał ok. 40% niemieckiej produkcji zbrojeniowej. Ślązacy zatrudnieni byli w wielu zakładach zbrojeniowych nie tylko na terenie Niemiec, ale w innych okupowanych krajach. Tym samym członkowie wywiadu z omawianego obszaru uzyskiwali wiele cennych różnorodnych informacji, które przekazywano do KG ZWZ-AK a ta dla Aliantów. Rozmiar uzyskiwanych informacji był zdumiewający i obejmował głównie siły zbrojne i produkcję zbrojeniową nie tylko w skali omawianego terenu, ale ziem okupowanych przez III Rzeszę w Europie. Nie sposób ustalić jaką liczbę meldunków przesłanych przez polski wywiad dla Aliantów stanowiły przekazane przez sieć śląską. Tylko w 1944 r. polski wywiad przekazał sztabowi brytyjskiemu 37.894 meldunków, z których uznali Brytyjczycy 25 % jako o wybitnej wartości, 60 % o dużej wartości, 12 % jako wartościowe, 2 % jako mało wartościowe, a tylko 1% bez wartości. Przez cały okres wojny wywiad polski przekazał Brytyjczykom około 80 tysięcy meldunków".<sup>70</sup>

---

<sup>70</sup> Szerzej. Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej". Tom I: Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej. Praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Dubickiego, Darii Nałęcz, Tessy Stirling. Warszawa 2004

---